

KTO OKIWAŁ RZGÓW?



Mundial za pasem, a ja oglądam w internecie rzgowski tasiemiec pt. „Jak samorząd traci kasę”. Znow okiwano Rzgów, – tak mówi jeden ze rzgowian i apeluje do nas, byśmy nie bali się i ujawnili całą prawdę w interesie mieszkańców.

str. 3

CHARYTATYWNOSC NA POKAZ?

Grażyna Galkiewicz należy do najbogatszych samorządowców w gminie, a może i w województwie. Informuje m.in., że jej „rodzina zawsze chętnie uczestniczy w akcjach społecznych oraz wspiera rozwój Rzgowa”. Gdyby nie takie deklaracje radnej, nawet byśmy się nie zajęli tym tematem, wszak działalność charytatywna w Polsce nie jest obowiązkowa, jednak jeśli ktoś obnosi się z dobroczynnością wypada się temu przyjrzeć. Dlatego zajrzeliśmy do jej oświadczenia majątkowego za ubiegły rok.

Z obszernego oświadczenia wynika, że radna pobiera sporą emeryturę oraz prowadzi działalność gospodarczą i w ubiegłym roku na „Caritas” przekazała nieco ponad 1000 zł, a na „Siepomaga” – 1500 zł. Razem około 2600 zł. Dla przeciętnego Polaka, który ledwo wiąże koniec z końcem, to duża kwota, ale czy to samo wypada powiedzieć o naszej ulubionej radnej?

Radna Galkiewicz tylko w ubiegłym roku w jednej ze spółek uzyskała dochód ponad 650 tys. zł. A i interesy finansowe prowadzi dość rozległe, m.in. obraca znacznymi kwotami pieniędzy i udziela milionowych pożyczek. Na tym tle jej dieta jako radnej (ok. 6,8 tys. zł) to suma raczej symboliczna. O jej majątku nawet nie wspominamy, bo w jego skład wchodzi nie tylko akcje spółek ale i ziemia, gospodarstwo rolne, gospodarstwo rybne. To wszystko można wyczytać z oświadczenia majątkowego znanej radnej.

Odpowiedź na pytanie, czy charytatywność w takiej skali przystoi tak zamożnej osobie, wrażliwej na biedę i nieszczęśliwych ludzi - czytelnicy muszą ocenić sami.

(la)

Od Wydawcy PSY SZCZEKAJĄ

W poprzednim numerze wspominaliśmy o sprawach ekologicznych: śmieciach i wodzie. Temat jest nadal bardzo aktualny i bardzo istotny dla mieszkańców. Można też powiedzieć, że nawet polityczny, bo został wykorzystany do rozgrywek „międzypartyjnych” na szczeblu władzy gminnej. Sprawa odbioru śmieci, ich segregacji, cen usługi, po dziwnej rezygnacji firmy, która zwyciężyła w przetargu, a następnie nie podpisała umowy, podnosiła temperaturę obrad rady miejskiej i rozmów kulturalnych. Ważne przy tym, że nie doszło jednak do „paraliżu śmieciowego” i zasypania odpadkami terenu gminy. Dobrze, że nie było większych zatorów logistycznych i frustracji mieszkańców. Należy mieć nadzieję, że firma, która z marszu podjęła się nowych obowiązków, usunie wszelkie niedogodności dla mieszkańców.

Co do wody, to chyba należy się cieszyć, że nastąpił postęp w planach budowy drugiego ciągu oczyszczalni ścieków. Ner nie będzie groził, po wejściu do rzeki, zmianą koloru skóry, wypryskami czy innymi liszajami, jak to drzewiej bywało. Nad Stawami Stefańskiego w sąsiedniej Łodzi znowu pojawią się wędkarze, a kąpieliska będą czynne przez cały sezon.

W mieście oddano kolejną inwestycję: salon Nissana. Tym razem ku niezadowoleniu organu opozycji nie można zarzucić burmistrzowi lansowania się, bowiem władze gminne reprezentowała pani wiceburmistrz Małgorzata Różga. Hitem wieczoru był samochód elektryczny Nissan Leaf z technologią Nissan Intelligent Mobility obejmującą komfortowy, bezpieczniejszy i łatwiejszy sposób podróżowania i parkowania. Choć jest to u nas pieśń przyszłości, ze względu na obecnie krótkie odległości na jednym ładowaniu i niewielką sieć stacji, gdzie można uzupełnić „paliwo”.

Są kraje, gdzie przykłada się ogromną wagę do ekologii i już dzisiaj samochody hybrydowe mają duży udział w rynku. Tam rozwój idzie w kierunku samochodów wykorzystujących energię elektryczną. Dobrym przykładem są kraje skandynawskie, a szczególnie Finlandia gdzie przyrost sprzedaży samochodów z napędem alternatywnym przekracza 100%. Ale i w krajach nam bliższych, jak choćby Słowacja, udział hybryd i „elektryków” w sprzedaży nowych samochodów znacząco wzrasta. Może trzeba już myśleć o przesiedle na samochody z nowym napędem, bo wiele krajów przygotowuje się do zakazów wjazdu do dużych miast samochodów z tradycyjnym napędem, a w dłuższej perspektywie - zakazu rejestracji nowych samochodów z napędem spalinowym.

Co do ataków na redaktorów i wydawców naszej gazety - można zastosować stare (jak dowcipy zamieszczone w atakującym periodyku) powiedzenie: psy szczekają, a karawana idzie dalej.

Wydawca

Przybył Nissan...

Do wielu renomowanych marek samochodowych w Rzgowie 11 maja br. przybył Nissan. Ten japoński producent pojazdów jest doskonale znany polskim kierowcom, dlatego wypada się cieszyć, że autoryzowana stacja Nissana otworzyła swoje usługi. Mieści się ona w tym samym miejscu co salon Subaru, który ruszył prawie dwa lata temu. Jak nas poinformował kierownik autoryzowanej stacji Nissana i Subaru Krzysztof Sobociński, w nowej placówce świadczone będą wszystkie usługi, łącznie

z blacharsko-lakierniczymi i sprzedają części zamiennych. Podobnie jak w przypadku Subaru, będzie tu można również nabywać pojazdy używane.

Otwarcie salonu Nissana było okazją do uroczystego powitania japońskiej marki w Rzgowie. Zastępczyni burmistrza Rzgowa Małgorzata Różga życzyła nowemu partnerowi szybkiego rozwoju i sukcesów, deklarując pomoc wszystkim działającym podmiotom, stwierdzając jednocześnie, że dla każdego „drzwi naszego Urzędu będą zawsze otwarte”.



Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami K. Sobocińskiego, rzgowski salon zyskał kolejną znakomitą markę. Pod potrze-

by obu marek powiększono już o 2 tys. m kw. powierzchnię parkingową.

(po)

WYSTARTOWAŁ W RZGOWIE...

Wielokrotny mistrz Polski w karate tradycyjnym, zdobywający w ostatnich latach także złote medale w Europie – Witold Kwieciński, pasjonat motopar-

lotni wystartował 31 maja br. ze Rzgowa i po przelocie nad gminą Tuszyń w rejonie Żeromina prawdopodobnie stracił panowanie nad sterownością. Runął

w dół z wysokości kilkudziesięciu metrów, ginąc na miejscu. Śledztwo w sprawie tej tragedii prowadzi prokuratura, przyczyny śmierci Witolda Kwiecińskiego

ustala także państwowa Komisja Wypadków Lotniczych.

W. Kwieciński był utytułowanym sportowcem, kilka dni przed wypadkiem odniósł kolejny sukces w Armenii.

(p)

Grand Prix dla B. Skibińskiego

Młody zdolny skrzypek z Prawdy Bartek Skibiński został laureatem 22. Międzynarodowego Konkursu Gry na Instrumentach

Smyczkowych im. Bohdana Warchala „Talenst for Europe”. Spośród ponad 100 uczestników 18-osobowe międzynarodowe jury

przyznało Polakowi Grand Prix – najważniejszą nagrodę i wyróżnienie tej prestiżowej imprezy.

Mieszkaniec rzgowskiej gminy jest obecnie studentem pierwszego roku Akademii Muzycznej

w Łodzi w klasie prof. Łukasza Błaszczyka. Dodajmy, że ostatnio B. Skibiński zajął pierwsze miejsce na konkursie skrzypcowym w Poznaniu. Gratulujemy!

(p)

Musimy poczekać...

A już wydawało się, że w pierwszym kwartale br. liczba mieszkańców gm. Rzgów przekroczy 10 tys., okazało się jednak, że wystą-

piły nieprzewidziane zjawiska demograficzne i w okresie od stycznia do k. maja wymeldowało się z gminy aż 58 osób, w tym okresie zmarły 42 osoby.

Pocieszające jest to, że w okresie styczeń – maj br. urodziło się 48 dzieci i zameldowało się w gminie 128 osób. 25 maja liczba mieszkańców gminy wyniosła 9866.

Jakie wnioski płyną z tych danych? – zapytaliśmy Elżbietę

Olszańską z ewidencji ludności Urzędu Miejskiego w Rzgowie. – Jeśli utrzyma się dotychczasowy trend urodzin i mniej będzie przemeldowań, być może w końcu roku osiągniemy liczbę 10 tysięcy mieszkańców.

(po)

Społeczny wiceprezes LGD

Miron Ossowski, odpowiadający w rzgowskim magistracie za promocję gminy, wcześniej doradca burmistrza Rzgowa, został wice-

prezesem Lokalnej Grupy Działania „Bud-uj Razem”. Podczas walnego zgromadzenia LGD doszło do całkowitej zmiany

władz – m.in. prezes Krystynę Adaszkiewicz, która przez 10 lat kierowała stowarzyszeniem, zastąpił Wojciech Olborski.

M. Ossowski pełni społecznie obowiązki wiceprezesa LGD.

Stowarzyszenie powstało w 2008 roku, Rzgów należy do niego od kilku lat. Obecnie w skład LGD wchodzi 20 gmin woj. łódzkiego, a także powiat piotrkowski.

(er)

KRÓTKO

NAJKRÓTSZA sesja Rady Miejskiej, do tego nadzwyczajna, odbyła się 21 maja br. Trwała zaledwie 15 minut, choć poświęcona była inwestycji za wielką kwotę, bo aż 16,4 mln zł. Radni podjęli bowiem na sesji decyzję o dofinansowaniu kwotą 100 tys. zł rozbudowę oczyszczalni ścieków w Rzgowie. Następną sesja (6 czerwca br.) - absolutoryjna - trwała 6 godzin, a skończyła się tak wcześniej tylko dzięki przytomności i wnioskowi radnej Ewy Fryczki.

GRANTY po 5000 zł dla sołectw: Kalino, Kalino i Czyżeminek od Sejmiku Województwa Łódzkiego – na realizację małych projektów lokalnych. Kalino dodatkowo otrzymało 85 tys. zł na dofinansowanie wielofunkcyjnego boiska przy Szkole Podstawowej.

GUZEW – już niedługo wzniesiona zostanie budowa przedszkola. Powtórny przetarg pozwolił wyłonić nowego wykonawcę i ostatecznie zapomnieć o niesolidnym pierwotnym, który miał zakończyć inwestycję w końcu 2017 roku. Ten sam wykonawca nawiązał z budową świetlicy w Starej Gadce.

GLAZ pamiątkowy w miejscu pierwszej strażnicy OSP w Rzgowie już stoi, w czerwcu odbędzie się uroczyste odsłonięcie zamontowanej na nim tablicy pamiątkowej. Pierwsza siedziba straży ogniowej przez kilkadziesiąt lat pełniła rolę nie tylko strażnicy OSP, ale i domu kultury, tu bowiem na scenie wystawiano liczne sztuki teatralne i odbywały się koncerty, prelekcje oraz akademie, tutaj także trenowali sportowcy.

ĆWIERĆ tysiąca uczestników i ponad pół setki laureatów – tak najkrócej można podsumować

tegoroczną edycję konkursu plastycznego „Wiosenny Pejzaż”. Wyniki ogłoszono 8 maja w magistracie, gdzie też zaprezentowano najciekawsze prace. Laureatami pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach dzieci i młodzieży zostali: Wiktoria Dziewanowska, Patrycja Dziewanowska, Paulina Gniadzik i Maria Anuszczyk. Spośród dorosłych najwyższą oceniono prace Justyny Daniel.

NOWY organista w rzgowskiej świątyni – w związku ze śmiercią Jana Adamkiewicza jego następcą został Mirosław Bednarczyk, wcześniej przez wiele lat związany z łódzkim Teatrem Wielkim. Od dawna jest mieszkańcem rzgowskiej gminy, przez jedną kadencję był radnym Rady Miejskiej.

PECHOWE Miejsce Obsługi Podróżnych Guzew – nie dość że obowiązuje nazwa z sufitu, bo ten wielki parking i miejsce odpo-

czynku podróżnych znajduje się w Prawdzie, to jeszcze nie ma inwestora, który zechciałby zbudować tu stację paliwową i restaurację. Oddział łódzki GDDKiA ogłosił już 6 przetargów, jednakże nie przystąpił do nich ani jeden potencjalny kontrahent. Drogowcy organizować będą kolejne przetargi...

AURA w maju to niemal zawsze skrzyżowanie loterii i eksplozji bujnej zieleni. 1 maja mieliśmy niemal letnie upały, potem nastąpiło niewielkie ochłodzenie i znów zrobiło się ciepło. Pogoda była więc korzystna zarówno dla tych, którzy lubią słońce, jak i dla rolników. Co prawda były i burze z gwałtownymi opadami deszczu, ale tego typu pogody musimy się spodziewać i w kolejnych miesiącach. Jak ostrzegają synoptycy, musimy się przygotować na gwałtowne zjawiska atmosferyczne także w miesiącach letnich.

Absolutorium dla burmistrza

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński otrzymał absolutorium za ubiegły rok. Dziesięciu z piętnastu radnych, w tym G. Galkiewicz, głosowało „za”, jeden z opozycyjnego klubu był przeciw, a czterech także z tego ugrupowania wstrzymało się.

Taki wynik głosowania wywołał zdziwienie, jak i późniejsze oświadczenie radnych klubu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” przedstawione przez radną Annę Tumińską-Kubasa. Choć realizacja zadań budżetowych w 2017 roku zyskała pozytywną opinię całej Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, a także RIO w Łodzi, opozycja uzasadniła swoją decyzję m.in. tym, że w ubiegłym roku wielokrotnie korygowano i ostatecznie zrealizowano budżet w mniejszym zakresie niż planowano. Opozycja ma prawo patrzeć na ręce władzy, to prawda, ale w tym przypadku istniało wiele obiektywnych powodów dokonywania zmian w budżecie, m.in. dlatego że wiele prze-

targów rozstrzygnięto korzystnie dla gminy, co zresztą wcześniej radni także klubu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” akceptowali. Opozycyjni radni aprobowali także potrzebę zwiększenia zatrudnienia w Urzędzie, choćby w referacie inwestycyjnym, który realizuje największy w historii gminy zakres tego typu zadań.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że opozycja pogubiła się nieco i teraz krytycznie odniosła się do spraw, które wcześniej akceptowała, a nawet sama inspirowała, jak choćby owo zwiększenie zatrudnienia w Urzędzie Miejskim, na co zwrócił uwagę radny Marek Bartoszewski. Ten krytycyzm opozycji można wytłumaczyć m.in. zbliżającymi się wyborami. Pierwsza



połowa bieżącego roku pokazuje bowiem, że wiele obiektywnych barier w wykonaniu ubiegłorocznych zadań udało się zlikwidować i gmina realizuje program inwestycyjny, jakiego jeszcze w historii nie było (m.in. budowa Domu Kultury, budowa kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce, remonty wielu ulic i dróg). A ponadto miał rację przewodniczący Rady Jan Michalak, stwierdzając, że nie popełnia błędów tylko ten, kto nic nie robi.

Wspomniana sesja przejdzie do historii jeszcze z jednego powodu: znów obserwowaliśmy kanonadę populistycznych haseł wygłaszanych przed kamerami, półprawd i najwykleszczonych kłamstw, a także powielanych krzywdzących oskarżeń drukowanych na łamach jednej z gazet, o czym wielokrotnie wspomniano. Sprowokowały one m.in. długoletniego i zasłużonego samorządowca Jana

Strycharskiego do bardzo surowej oceny wystąpień niektórych radnych i porównania debat Rady do kabaretu. Były też apele, m.in. Wiesława Gąsiora, Jana Spałki i Kazimierza Łęgockiego, skierowane do opozycji, by ta wyciszyła emocje i przestała żyć „w alternatywnej rzeczywistości”, jak to nazwał radny Leszek Chwiałkowski.

(PO)

KTO OKIWAŁ RZGÓW?

dokończenie ze str. 1

WOLA CZYTELNIKÓW JEST DLA NAS ŚWIĘTA

...tym bardziej, że sprawa dotyczy jednej z radnych, która od dawna zarzuca swoim oponentom kłamstwa, oskarżając ich o mówienie nieprawdy. Tymczasem za sprawą owej radnej dokonuje się coś, co zmusza każdego człowieka do zastanowienia. Tak się składa, że największym beneficjentem działań samorządu w tej kadencji jest właśnie owa radna i jej rodzina. I wszystko dzieje się w majestacie prawa, przy akceptacji radnych rządzących dziś w gminie. Czyżby także radni konkurencyjnego klubu stali się zwolennikami wspomnianej radnej?

Dzięki uchwaleniu w ubiegłym roku studium zagospodarowania przestrzennego gminy znaczny obszar ziemi w Gospodarzu należącej do radnej i jej rodziny – użytkowanej od zawsze rolniczo – został

przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe i usługi. To z kolei oznacza, że wartość tych ponad 50 ha w jednej chwili wzrosła kilkakrotnie, bowiem za 1 m kwadratowe deweloper będzie musiał zapłacić przypuszczalnie nawet 100 zł, a może i więcej, bo teren atrakcyjny. To może oznaczać nawet 50 mln zł, a może i więcej! Przebitka rekordowa, nierealna w żadnym banku, jednocześnie niewyobrażalna dla rzgowian zmuszanych do przeżycia kolejnego miesiąca za tysiąc złotych!

DOMY ZAMIAST PAPU

Co to wszystko oznacza dla mieszkańców gminy? To jasne - w Gospodarzu, na terenach które przez dziesięciolecia należały do tutejszego majątku i dawały znakomite plony żywiąc wielu Polaków, wyrosną niedługo domy mieszkalne. To już przesądzone, niestety.

W Urzędzie Miejskim wyjaśniają, że wszystko będzie zależało od miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu, którego przygotowanie Rada właśnie uchwaliła. Planista rzeczywiście będzie mógł złagodzić napięcia, to i owo uratować, ale zasadniczego kierunku nie zmieni.

Choć w kolejce czeka wiele wniosków w sprawie sporządzenia miejscowych planów, radnej udało się doprowadzić do tego, że jej wniosek został uwzględniony priorytetowo. Burmistrz Mateusz Kamiński twierdzi, że chce dać szansę każdemu mieszkańcowi, niezależnie od tego jaką pozycję zajmuje w gminie. Czy kilkudziesięciu innych mieszkańców gminy doczeka się również szybkiego rozpatrzenia swoich wniosków dotyczących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego?

Mówi jeden z samorządowców: - Gdyby było tak jak bezustannie deklaruje rzgowska radna, że nie czerpie żadnych korzyści z dzia-

łalności samorządowej - ta sprawa w ogóle nie powinna być teraz rozpatrywana chociażby dla uniknięcia jakichkolwiek podejrzeń i zbytecznych domysłów dotyczących działalności radnej w tej kadencji. A tak wątpliwości są tym bardziej, że niektórzy radni wyraźnie lobbowali na jej korzyść.

TO NIEETYCZNE

Jeden z mieszkańców Rzgowa: - To po prostu nieetyczne. Akceptuje to burmistrz, godzą się na to radni obu klubów. Czyżby radna rządziła w mieście z drugiego fotela?

Wspomnianej radnej udało się przeforsować wiele kontrowersyjnych zapisów w studium, uwzględniających także jej prywatne interesy zarówno w Gospodarzu, jak i w rejonie ul. Literackiej. Można na to machnąć ręką, widocznie taka jest wola wyborców. Trudno jednak zgodzić się z tym, że w Majątku Gospodarz doszło do olbrzymich zniszczeń obiektów zabytkowych, które miały być wyremontowane przez właścicieli, czyli radną i jej rodzinę. Najpierw na przeszkodzie stały

sprawy związane z prawnym podziałem majątku, gdy się to wyjaśniło – okazało się, że do zadbania o obiekty zabytkowe potrzebny jest... plan miejscowy zagospodarowania przestrzennego. Bzdura! Każdy właściciel obiektu będącego pod ochroną zobowiązany jest na bieżąco dbać o jego stan. O co zatem chodzi naprawdę?

CZY DA SIĘ TO ZMIENIĆ?

W gminie takiej jak nasza, gdzie na boisku jest wielu graczy i widać jak na dłoni różne interesy, wszyscy zawodnicy powinni dbać o dobro gminy i jej mieszkańców. Najwyraźniej jest z tym pewien problem, bo nie wszyscy grają czysto. Skutek tego będzie taki, że były majątek Gospodarz nie będzie dostarczać żywności, jak to było przez wieki, nie stanie się też zielonym zapleczem rekreacyjnym, co niegdyś planowano, a zamiast tego wyrosnie tu kolejne osiedle mieszkaniowe. Stracą na tym nie tylko rzgowianie, ale i gmina. Czy da się to jeszcze zmienić w tej kadencji?

(K)

Kradł miedź z remontowanego kościoła Rzgowscy policjanci zatrzymali złodzieja

To była jedna z najbardziej bulwersujących kradzieży. Dotyczyła bowiem rzgowskiej świątyni, do tego remontowanej w ostatnich latach wielkim kosztem i wysiłkiem społecznym. Zapewne dlatego była to sprawa honorowa dla rzgowskich policjantów, w pobliżu których siedziby doszło do kradzieży.

Jak poinformował nas rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Koluszkach Grzegorz Stasiak, na początku marca br. do policjantów z rzgowskiego komisariatu wpłynęła informacja z której wynikało, iż na terenie pobliskiego kościoła, nieznanymi sprawcami dokonano demontażu i kradzieży trzech fragmentów miedzianych rynien spustowych

o wartości 1000 zł powodując jednocześnie uszkodzenia kolejnych wartych 700 zł. Już następnego dnia mundurowi odzyskali w całości skradzione mienie, które powróciło w prawowite ręce i zostało ponownie zamontowane na zabytkowym kościele.

Policjanci ustalili, iż za kradzieżą może stać 29-letni mieszkaniec Łodzi. Podejrzewano go

też o to, iż może mieć na sumieniu również włamanie do kontenera gospodarczego, jakiego dokonano w tym samym miejscu we wrześniu ubiegłego roku. Skradziono wtedy miedziany zwój blachy wartości 3000 zł. Wspomniana blacha używana była do zabezpieczenia różnego rodzaju elementów zabytkowej świątyni.

Zatrzymanie podejrzanego było utrudnione, bowiem zmienił on co chwilę miejsce swojego pobytu. Policjanci jednak

cały czas „deptali mu po piętach” i 25 kwietnia br. udało się go zatrzymać w Łodzi, co było dla 29-latka dużym zaskoczeniem. Złodziej przyznał się do zarzucanych mu czynów, za które grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Amatorem cudzego mienia zajmie się teraz Temida tym bardziej, że ma on na sumieniu już i inne „grzeszki”. Miejmy nadzieję, że złodziej pokryje wszystkie wyrządzone szkody.

(er)

TRZY PYTANIA DO...

Jarosława Nettik

nowego kierownika Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Gminnej Przychodni Zdrowia w Rzgowie

- Chwali Pana wielu pacjentów za czynienie cudów przy pomocy rehabilitacji, czy możemy się też spodziewać cudów pod Pana kierownictwem w rzgowskim ośrodku zdrowia?

- Nie nazywałbym tego cudem, ale oczywiście mam plany związane z rozbudową ośrodka w dalszej przyszłości, a w niedługim czasie z pozyskaniem kolejnych specjalistów, m.in. z zakresu kardiologii, ortopedii i dermatologii. Być może uda się też rozwinąć komercyjne usługi medyczne, bo coraz więcej ludzi na to stać, a przy okazji pozyskamy środki na zaspokojenie różnych potrzeb przychodni. Jeśli idzie o rozbudowę rzgowskiej przychodni, mówi się o tym już od wielu lat, a prawdopodobnie będzie to możliwe po zrealizowaniu wielkich inwestycji w gminie, co już się zaczęło: Domu Kultury, kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce. Jeśli będziemy chcieli rozwijać różne specjalizacje, np. ortopedię, potrzebna

będzie dodatkowa powierzchnia choćby na rentgen czy gipsownię. To plany dalekosiężne. Te bliższe – to usługi fundusze i komercyjne, by pacjent miał wybór. Chcę też, by zmniejszyły się kolejki do lekarza, by pacjenci byli jeszcze lepiej niż dotychczas obsługiwani, by traktowano ich



podmiotowo, a nie przedmiotowo. Zamierzam usprawnić i uporządkować przyjmowanie pacjentów według numerków, a nie według tego jak ktoś przyjdzie, aby nie trzeba było godzinami czekać w poczekalni na wizytę tylko wchodzić do lekarza na umówioną godzinę, czego od dawna domagają się pacjenci. Jestem otwarty na wszelkie uwagi i propozycje mieszkańców dotyczące usprawnienia pracy przychodni, już niedługo

przy wejściu pojawi się specjalna skrzynka na te sugestie i podpowiedzi. Przychodnią formalnie kieruję od 1 maja bieżącego roku, ale już w pierwszych dniach udało mi się zatrudnić dodatkową osobę w fizjoterapii, co powinno usprawnić obsługę, ponadto prowadzę rozmowy z lekarzami zainteresowanymi pracą w Rzgowie

- Rehabilitacja w Rzgowie w ostatnich latach stała się bardzo popularna, a przecież przed laty tak nie było...

- Potrzeby były od zawsze, ale brakowało dostępności do rehabilitacji, szczególnie na terenach wiejskich. Tam domorośli fachowcy pomagali ludziom. Teraz rozwój rehabilitacji wynika przede wszystkim z zapotrzebowania, a nie mody, bo nasze organizmy funkcjonują coraz gorzej, m.in. z powodu siedzącego trybu życia, braku ruchu. Dlatego nie ma większej różnicy, jeśli idzie o to zapotrzebowanie, przy porówna-

niu mieszkańców wielkiej Łodzi i wsi gminy Rzgów.

- Proszę przedstawić się bliżej naszym Czytelnikom.

- W zawodzie jestem od 2000 roku. W Rzgowie pracuję od 12 lat, wcześniej przez 7 lat kierowałem ośrodkiem fizjoterapeutycznym w jednej z placówek leczniczych Łodzi, przez 2 lata prowadziłem własną przychodnię rehabilitacyjną w Łodzi. Pochodzę z tego miasta, ale od 2006 roku mieszkam w Kalinku, bo te tereny już dawno stały mi się bliskie. Dlaczego zdecydowałem się przystąpić do konkursu na stanowisko kierownika SPZOZ? Jestem lokalnym patriotą, bliskie mi są te okolice, dlatego postanowiłem lepiej wykorzystać swoją wiedzę, doświadczenie i umiejętności w ciągu najbliższych 6 lat objętych kontraktem. Nadal codziennie zamierzam zajmować się pacjentami, choć zapewne w nieco mniejszym zakresie niż dotychczas.

(P)

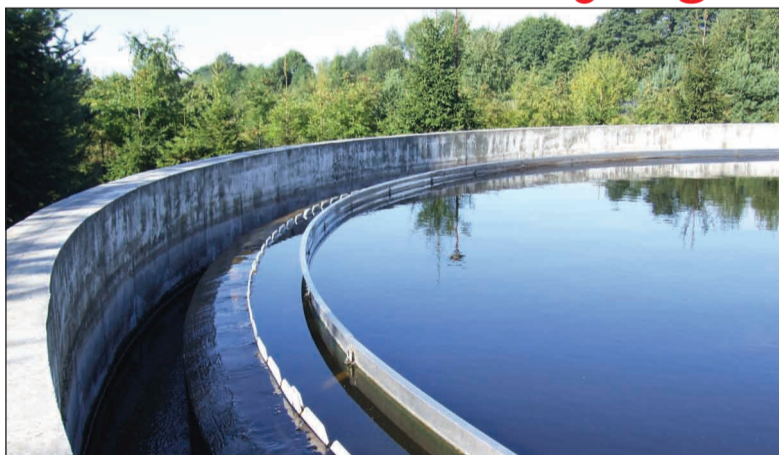
Rusza rozbudowa oczyszczalni ścieków

Kolejna rekordowa inwestycja

Już widać jaki na dłoni, że będzie to rekordowy pod względem inwestycyjnym rok dla gminy Rzgów. Zapowiadaliśmy to zresztą już wcześniej przy okazji zatwierdzenia przez radnych budżetu na 2018 rok. Do realizowanej już budowy Domu Kultury oraz kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce lada moment przybędzie rozbudowa oczyszczalni ścieków. Kropkę na „i” postawili radni na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w dniu 21 maja br. gdy zatwierdzili brakujące na wspomnianą inwestycję 100 tys. zł. Oczywiście 13 radnych jednogłośnie zaakceptowało wspomnianą

zmianę w wieloletniej prognozie finansowej tym bardziej, że wartość inwestycji wynosi 16,4 mln zł, a dofinansowanie unijne - prawie 9 mln zł.

Gdy już zapewniono pełną kwotę na rozbudowę oczyszczalni, pozostaje teraz podpisanie umowy z wyłonionym w przetargu wykonawcą. Został nim „Fambud” ze Skierniewic – firma, która – jak przypomina szef referatu inwestycyjnego w rzgowskim magistracie Zbigniew Snelewski - już w przeszłości była jednym z wykonawców istniejącej oczyszczalni. Zatem jest mało prawdopodobne, by powtórzył się niedawny blamaż w związku z firmą, która wygrała przetarg i w ostatniej chwili zrezygnowała



z podpisania umowy. Dodajmy, że do przetargu na rozbudowę oczyszczalni ścieków stanęły 4 firmy, a najdroższa oferta wyniosła prawie 19,5 mln zł.

Jeśli wszystko potoczy się zgodnie z planem, wykonawca pojawi się na placu budowy jeszcze w okresie wakacji. Planowany termin zakoń-

czenia inwestycji to lipiec przyszłego roku. Po rozbudowie rzgowska oczyszczalnia ścieków zyska jeszcze jeden nowoczesny ciąg technologiczny, co pozwoli podwoić wielkość neutralizowanych płynnych nieczystości. Umożliwi to przyjęcie wszystkich ścieków, m.in. z Starowej Góry i Starej Gadki, gdzie obecnie rozbudowywana jest sieć kanalizacyjna.

Rozstrzygnięcie przetargu i zapewnienie pełnego finansowania ponad 16-milionowej inwestycji to bardzo dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców Rzgowa – mówił podczas wspomnianej sesji burmistrz Mateusz Kamiński. Gdy wspomniana oczyszczalnia i sieć kanalizacyjna zostaną wykonane, gmina przez najbliższych kilkadziesiąt lat będzie mogła się koncentrować na innych ważnych zadaniach.

(er)

Zmarł Czesław Zaborowski



28 maja 2018 roku zmarł Czesław Zaborowski – zasłużony działacz społeczny, długoletni sołtys Babich i Guzewa, prezes Gminnej Spółki Wodnej. Był człowiekiem niezwykle aktywnym i zaangażowanym w sprawy wsi i mieszkańców.

Urodził się 1 stycznia 1933 roku w Gospodarzu, ale wżeniony w Guzewie stał się nieodłączną częścią tej ziemi. Pracował m.in. w Tuszninie jako sekretarz Gmin-

nej rady narodowej. Jako sołtys (do 2015 r.) walczył o poprawę bytu mieszkańców, angażując się m.in. w docieplenie oraz rozbudowę miejscowej szkoły i wzbogacenie jej o salę gimnastyczną, troszczył się o rozbudowę wodociągów i dróg, a także oświetlenie wsi. To w okresie jego długoletniego sołtysowania powstał wodociąg w Guzewie i Babichach, pojawił się też asfalt, oświetlenie uliczne, plac zabaw przy szkole,
























uruchomiono linię autobusową. Z kolei prezesując Gminnej Spółce Wodnej w latach 2003-2015, mimo ograniczonych środków i możliwości technicznych dbał o niedocenianą na co dzień regulację i konserwację rowów. Przez dwie kadencje był radnym. Udało mu się zawsze znaleźć wspólny język ze wszystkim ludźmi troszczącymi się o rozwój gminy i sołectwa, m.in. z OSP i KGW. Doradzał sąsiadom, był człowiekiem towarzyskim i życzliwym ludziom. Przez wiele lat jego pasją były motocykle.

Zaangażowanie społeczne to już wielopokoleniowa tradycja w rodzinie Zaborowskich. Miał czterech synów. Jego syn Stanisław to urodzony działacz społeczny, dziś radny Rady Miejskiej w Rzgowie, z kolei wnuczka Klaudia Zaborowska-Gorzkiwicz jest radną Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego.

W uznaniu zasług dla sołectwa i gminy Czesław Zaborowski w 2007 roku otrzymał prestiżowy tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów. Był też odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

(P)

MAGAZYN promocji ecoDROGERIA LAWENDA

 <p>38,99 47,90</p> <p>Beurer Termometr w smoczku BY 20 służy do pomiaru temperatury u niemowląt i dzieci do 5 roku życia. Wyświetlanie temperatury w °C. Nie zawiera rtęci ani szkła</p>	 <p>9,99 11,39</p> <p>Panthenol med kojąca pianka do twarzy i ciała dla dzieci. 10% D-panthenol + alantoina + inulina, 150 ml</p>	 <p>6,99 9,95</p> <p>4 Lacti + Lactoferyna suplement diety składa się z czterech szczepów bakterii zasiedlających w sposób naturalny florę bakteryjną przewodu pokarmowego z dodatkiem laktoferyny, 20 kapsułek</p>	 <p>56,99 66,99</p> <p>Mleko Bebilon Pronutra mleko następne wspiera układ odpornościowy dziecka, dzięki zawartości witamin A, C i D oraz takich składników jak: kwas α-linolenowy i DHA, 2-5, 1200 g</p>	
 <p>32,99 45,99</p> <p>Dermedic Sunbrella chłodzący balsam po opalaniu 200 g + Dermedic Sunbrella Mleczko ochronne SPF 30 do skóry wrażliwej każdego typu 200 g</p>	 <p>14,99 21,90</p> <p>Beta-SOLAR suplement diety zawierający w swoim składzie m. in. miedź, która pomaga w utrzymaniu prawidłowej pigmentacji skóry, 30 kapsułek</p>	 <p>105,99 144,90</p> <p>Slim Massage Elancyl zestaw żelu koncentratu wyszczuplającego i szczotki masującej pod prysznic. Wyszczuplenie potwierdzone klinicznie w 7 dni, 200 ml + 1 szczotka masująca</p>	 <p>95,99 129,90</p> <p>Photoderm Bioderma zestaw rodzinny, 1+1, Spray ochronny dla całej rodziny do stosowania na twarz i ciało 400 ml oraz emulsja po opalaniu 500 ml</p>	 <p>17,99 29,90</p> <p>Hydrain 3 Hialuro Dermedic krem-żel ultra nawilżający do każdego rodzaju skóry wymagającej nawilżenia, w tym skóry trądzikowej, oraz w trakcie terapii dermatologicznych, 50 ml</p>
 <p>96,99 129,90</p> <p>Liftactive Supreme Vichy 75 ml w cenie 50 ml, pielęgnacja przeciwzmarszczkowa i ujędrniająca o natychmiastowej długotrwałej skuteczności</p>	 <p>-40%</p> <p>White Objective Bioderma seria do kompleksowej kuracji do skóry wrażliwej, która skutecznie usuwa zmiany pigmentacyjne</p>	 <p>179,99 225,90</p> <p>Hyaluronic Institut Esthederm intensywnie nawilżający ze skoncentrowanym kwasem hialuronowym. Błyskawicznie nawilża, wygładza drobne zmarszczki i nadaje skórze blasku, 50 ml</p>	 <p>11,99 19,95</p> <p>Kick Tick repelent spray ICB pharma potrójna ochrona przed kleszczami, komarami i meszkami. Silny efekt do 4h, do stosowania na skórę, opakowanie rodzinne, 200 ml</p>	 <p>4,99 7,99</p> <p>Zmiękczone plastyry na pięty, L'biotica regenerują suche i pękające pięty, skutecznie zmiękczają twardą skór, 1 para</p>
 <p>15,99 20,90</p> <p>DX2 szampon do włosów skłonnych do wypadania, 150 ml</p>	 <p>15,99 20,95</p> <p>Olej Iniany Eka Medica food nierafinowany do spożycia na zimno z pierwszego tłoczenia, 350 ml</p>	 <p>69,99 89,99</p> <p>Kolagenum Franciszka Elena kolagen hydrolizowany. Szczególnie zalecany osobom dążącym do poprawy stanu skóry, włosów i paznokci, 120 kapsułek</p>	 <p>44,99 69,90</p> <p>Long 4 Lashes by Oceanic serum przyspieszające wzrost rzęs. Wydłuża, zagęszcza i wzmacnia rzęsy oraz widocznie poprawia ich kondycję, 3 ml</p>	 <p>29,99 79,90</p> <p>Hydrabio H2O Bioderma płyn micelarny. Nie wymaga spłukiwania, nie zatyka porów, 500 ml</p>
 <p>33,99 39,50</p> <p>Biokap Bios Line farby koloryzujące do włosów, odżywiają, barwią i naprawiają. Bez amoniaku, rezorcyny, substancji zapachowych i parabenów, 140 ml</p>	 <p>145,99 199,99</p> <p>Ciśnieniomierz Microlife BP A150 AFIB automatyczny, naramienny. Dzięki pomiarowi pulsu wykrywa również migotanie przedsionków serca, zmniejszając ryzyko wystąpienia udaru mózgu. Gwarancja 5 lat</p>	 <p>85,00 95,00</p> <p>Obuwie medyczne Dr Luigi włoskie obuwie skórzane, 100% z naturalnej skóry</p>	 <p>44,99 54,90</p> <p>Violife Slimsonic, ARS Dental szczoteczka elektryczna, soniczna. 22 000 drgań na minutę, szeroki wybór kolorów i wzorów</p>	 <p>82,99 109,90</p> <p>Ciśnieniomierz japoński AND UA-611 automatyczny, naramienny. Posiada pamięć do ostatnich 30 pomiarów. Podlega 3 letniej gwarancji</p>

VICHY LA ROCHE-POSAY Mustela DUCRAY LIERAC DERMEDIC EAU THERMALE Avène GALÉNIC

Centrum Zdrowia i Urody

Centrum Zdrowia i Urody Lawenda, funkcjonujące przy ecoDrogerii oferuje usługi z zakresu kosmetologii, badań laboratoryjnych, konsultacji farmaceutycznych i innych specjalistów z zakresu zdrowia i urody. W ramach Centrum działa m.in.:



PORADNIA DIETETYCZNA
 mgr. Palina Młdynowska
 umawianie wizyt telefonicznie 793 453 954



PUNKT POBRAŃ LABORATORYJNYCH
 czynny we wtorki i czwartki w godz.: 7.00-9.00



nails art studio
 umawianie wizyt telefonicznie 668 433 645

ecoDrogeria Lawenda CH PTAK Hala A-bis, lok 33, wejście nr 4, obok apteki
 95-030 Rzgów, ul. Rzemieślnicza 35, tel.: 42 307 2 552, info@elawenda.pl
 zapraszamy: poniedziałek-piątek w godz.: 7-18 oraz sobota-niedziela 8-15

FIRMY GODNE POLECENIA

BERGAMO



kształtach. Bogata oferta tej marki gwarantuje kobietom poczucie komfortu i atrakcyjnego wyglądu, a wszystko to dzięki bluzkom, tunikom, spódnicom czy sukienkom podkreślającym subtelność kobiecej sylwetki.



To polski producent odzieży damskiej, który dba o modowe potrzeby kobiet o pełniejszych

Przemysłane fasony akcentują to, co najbardziej warte wyeksponowania, a jednocześnie subtelnie maskują mankamenty figury. Marka BERGAMO wychodzi naprzeciw potrzebom współ-



BERGAMO nie tylko zachwycająco wyglądały, ale również doskonale się nosiły. Producent specjalizuje się w sprzedaży hurtowej. Aktualna kolekcja dostępna jest w hurtowni online.



Marka dostępna w Domu Mody Polskich Producentów „Ptak Moda” w nowej hali G w Mieście Mody PTAK w Rzgowie tel. 518-739-309, 518-739-142

ELIT LOOK



Marka z bogatą tradycją i doświadczeniem w kreowaniu



ELIT LOOK®



mody dla wytwornych i sławnych kobiet show biznesu, mody oraz wszystkich chcących poczuć się szycownie i oryginalnie. Klientki firmy mają gwarancję

oryginalności wzorów i modeli, tworzonych z pasją, w oparciu o najnowsze światowe trendy, wychodzące spod ręki naszych projektantów.



Marka dostępna w Domu Mody Polskich Producentów „Ptak Moda” w nowej hali G w Mieście Mody PTAK w Rzgowie tel. 518-739-309, 518-739-142

NIREN

Polską markę NIREN tworzą pasjonaci mody. Asortyment swojego autorstwa kierują do kobiet, którym nie jest obojętny ich wygląd i wizerunek. Panie o niecodziennym wyczuciu estetyki i sprecyzowanych potrzebach modowych odnajdą w tej marce wszystko, co potrzebne, by wyrazić siebie poprzez strój. W bogatej ofercie producenta znajdziemy modne i eleganckie casualowe bluzki, szycowne



plaszczki, stylowe sukienki, wygodne swetry oraz praktyczne, efektowne tuniki. Marka dba

o precyzyjność wykonania oraz przykłada wielką wagę do jakości wykończeń i detali. Producent specjalizuje się w sprzedaży hurtowej.



Marka jest dostępna w Domu Mody Polskich Producentów „Ptak Moda”

w nowej hali G w Mieście Mody PTAK w Rzgowie tel. 518-739-309, 518-739-142 www.ptakmoda.com kontakt@ptakmoda.com



Rzgów - miasto dobrego życia

Już po raz drugi Rzgów wziął udział w tradycyjnym festiwalu miast dobrego życia Cittaslow. Tym razem delegacja z burmistrzem Mateuszem Kamińskim, z paniami z KGW i Koła „Zasuplane” zawitała do Lidzbarku Warmińskiego, gdzie promowano gminy należące do tej sieci. Panie z KGW w Starowej Górze z przewodniczącą Danutą Szymczak prezentowały nie tylko swój dorobek,



ale i znakomite potrawy, z koleżankami z „Zasuplanych” pokazywały to, z czego są dumne dzięki pomysłowości, cierpliwości i sprawności rąk. Kolorowe stoiska rzgowskiej gminy wzbudziły duże zainteresowanie.

Oprócz licznych atrakcji kulinarnych i na scenie rozstrzygnięto też wiele konkursów, m.in. na fraszkę zorganizowany przez księżniczkę w Lidzbarku. W tej kategorii utwór Marleny

Kamińskiej poświęcony Rzgowski, w ostatecznej kwalifikacji został wysoko oceniony zajmując drugie miejsce. Autorka swoją nagrodę w postaci pióra wiecznego przekazała jednej z uczennic Rzgowa.

Sieć miast dobrego życia Cittaslow od 2 poł. lat 90. ubiegłego stulecia, gdy narodziła się we Włoszech, stawia na promowanie harmonii, natury i tradycji, stawiając m.in. na znaną polską gościnność. Rzgów do tej sieci przystąpił w ubiegłym roku jako 28. miasto polskie.

(po)

PREZENTY DLA UCZNIÓW Z UKRAINY

Wyjątkowo uroczyste było zakończenie nauki w szkole w Starej Hucie (rejon Storożyniec) na Ukrainie. Z placówką tą od lat współpracują rzgowskie samorządowcy, dlatego w tym dniu odwiedził uczniów

przewodniczący Rady Miejskiej Jan Michalak.

Za najlepsze wyniki w nauce list gratulacyjny oraz laptop ufundowany przez rzgowski samorząd otrzymała Aleksandra Derczyk, za drugie miejsce Karolina Kałuski

otrzymała tablet ufundowany przez przewodniczącego Rady Miejskiej Rzgowa J. Michalaka, za trzecie miejsce Anna Akica otrzymała list gratulacyjny i tablet ufundowany przez firmę „Ptak” S.A.

(po)



OSP w Starej Gadce zainaugurowała obchody z okazji 100-lecia Uznanie dla strażaków

Z okazji Wojewódzkiego Dnia Strażaka w skansenie w Maurzycach k. Łowicza zorganizowano święto druhow z OSP, Wśród kilkunastu jednostek z województwa uhonorowanych wysokimi odznaczeniami znalazła się OSP ze Starej Gadki obchodząca w tym roku 100-lecie istnienia. Z tej okazji sztandar OSP udekorowany został Złotym Znakiem Zwią-



ku OSP RP „za wieloletnią ofiarną działalność w ochronie przeciwpożarowej dla dobra społeczeństwa i Rzeczypospolitej Polskiej”.

Akt o odznaczeniu OSP w Starej Gadce podpisał prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP Waldemar Pawlak. Z kolei marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień wręczył druhom okolicznościową plakietę z okazji 100-lecia jednostki dziękując „za ofiarność, odwagę i zaangażowanie w działaniach na rzecz ochrony życia, zdrowia i mienia mieszkańców naszego regionu”.

W uroczystości w Maurzycach uczestniczyli m.in.: prezes OSP w Gadce – Józef Śmiechowicz, sołtys i kronikarz straży – Zofia Gruszka, długoletni działacz OSP w tej miejscowości, kronikarz Ignacy Gruszka oraz druhowie Mariusz Biniek, Konrad Jakubiec, Adam Jaworski i Florian Romanowski.

Dodajmy, że aktualnie w województwie łódzkim działa 1459 OSP, spośród których 328 należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Do OSP w Starej Gadce należy ok. 50 członków.

(P)

WSPOMNIENIE

Wspominać możemy wszystko: spotkania z przyjaciółmi, wycieczki do ciekawych miejsc, różnorodne imprezy. Tak właśnie do tego tematu podeszły członkinie KGW z gm. Rzgów, które wzięły udział w przygotowaniu już drugiej wystawy fotograficznej, wspólnie z kołem Fotograficznym GOK „Blenda”.

Wystawa pokazuje więc różne aspekty działalności KGW,

a że do ekspozycji włączono prace z gminnego projektu „Zabierz Stasia na wyprawę” z ubiegłego roku – powstał ciekawy zbiór zdjęć pokazujący aktywność mieszkańców gminy. To już druga wystawa tego typu – pierwsza nosiła tytuł „Polska w obiektywie Kół Gospodyń Wiejskich”.

Otwarcie wystawy odbyło się w Hucie Wiskickiej przed dorocznym spotkaniem członkiń KGW z gminy Rzgów. (er)



Uciążliwe drobne kradzieże

Jak wygląda stan bezpieczeństwa w powiecie łódzkim wschodnim, czy mamy powody do obaw, czy policjanci w dostateczny sposób czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców? – na te i inne pytania szukali niedawno odpowiedzi radni powiatu. Jak twierdzi radna Klaudia Zaborowska-Gorzkiwicz, sytuacja nie jest zła.

W ubiegłym roku policjanci w powiecie łódzkim wschodnim

wszczęli prawie 1000 postępowań przygotowawczych, z czego 245 w Komisariacie Rzgów (rok wcześniej 309). Do ponad połowy z odnotowanych 972 przestępstw doszło na terenie działania Komendy Powiatowej w Koluszkach, zaś 231 – w Rzgowie. Wszystkich sprawców rozbojów i zabójstw udało się stróżom prawa schwytać, ale w przypadku kradzieży cudzej własności i włamań było już znacznie gorzej.

W powiecie ujawniono 4 nieletnich, którzy dopuścili się czynów karalnych, a także 80 nieletnich zagrożonych demoralizacją, aż 32 - było pod wpływem alkoholu. Wzrosła liczba przestępstw narkotykowych, ale też poprawiła się ich wykrywalność. Niestety, policjanci zabezpieczyli takie narkotyki jak: amfetamina, heroina, marihuana, metamfetamina i kodeina. W gminach Brójce i Rzgów zlikwidowano zewnętrzne uprawy konopi.

A jak przedstawiało się bezpieczeństwo na drogach? Niestety

wzrosła liczba zdarzeń drogowych (1040 w 2017 r., 1014 rok wcześniej). Odnotowano 126 wypadków drogowych i 914 kolizji, 161 osób zostało rannych, a 14 poniosło śmierć. Nadmierna szybkość była przyczyną wielu tragedii na drogach. Niestety, powodem wielu wypadków był też alkohol – nietrzeźwi spowodowali 32 zdarzenia na drogach, w tym 6 wypadków. Policjanci zatrzymali 235 kierujących pod wpływem alkoholu.

Najważniejsze problemy z jakimi borykają się policjanci? W Tuszy-

nie, Głuchowie i Rzgowie znajdują się centra handlowe, w których dochodzi do wielu kradzieży i włamań, w rejonie tych kompleksów handlowych odnotowywane są też zdarzenia na ruchliwych drogach. Trasa Łódź – Tuszyń należy do najbardziej obciążonych w województwie. Wszystko to sprawia, że policjanci mają pełne ręce roboty. Na szczęście dobrze układa się współpraca z ochroną tych centrów handlowych.

(er)

Marysia z pięknym warkoczem

Ma zaledwie 13 lat i jest uczennicą szkoły w Kalinie. Zabrzmi to zapewne nieco dziwnie, ale ponad połowę swego życia związana jest z Zespołem Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, w którym należy do grona czołowych tancerzy. Uśmiechnięta, pracowita, zawsze gotowa do nowych wyzwań.



Marysia przed paroma laty...

- Pojawiła się w zespole, gdy miała sześć lat – wspomina szefowa „Rzgowian” Renata Furga. – Początkowo tańczyła w „Krasnalach”, czyli najmłodszej grupie. Już wówczas wyróżniała się nie tylko urodą, ale i chęcią do uczenia się i doskonalenia swoich umie-

jętności. Dziś należy do średniej podstawowej grupy „Rzgowian”.

Na zdjęciu z tego początkowego okresu widać Marysię jeszcze jako niewielką dziewczynkę, z pięknymi rozpuszczonymi włosami. Dziś wciąż ma długi gruby warkocz, który podkreśla jej urodę i zna-

komiecie pasuje do kolorowych strojów ludowych.

Mama Marysi – Magdalena Polaczek żartuje, że już na miesiąc przed porodem wiadomo było, że córa będzie tańczyła, bo „niemiłosiernie kopała i bujała”, potem panie w przedszkolu zauważyły, że lubi tańczyć i robi to inaczej niż wszystkie przedszkolaki. Już wtedy widać w niej było potencjał... - Gdy miała sześć lat – wspomina pani Magda - postanowiliśmy z mężem zapisać ją do „Krasnali”. Potem, chyba przez rok, nie chciała tańczyć tańców ludowych, ale w pewnym momencie coś się całkowicie zmieniło, chyba za sprawą kolorowych strojów ludowych, i występy ze „Rzgowianami” stały się jej pasją.

Gdy podczas obozu w Złotowie kierownictwo zespołu zorganizowało tradycyjne chrzciny dla nowych członków „Rzgowian”, co wiązało się z różnorodnymi „torturami”, m.in. w błocie, Marysia Polaczek chyba jako jedyna po tym wszystkim była zadowolona i uśmiechnięta. Traktowała te wszystkie „męki” jako wyśmienitą zabawę. Taka jest zresztą do dziś.

Każde nowe zadanie, czy to w zespole, czy też w szkole, traktuje poważnie, ale i jednocześnie z uśmiechem. Jak mawiają jej znajomi, nie ma dla Marysi rzeczy niemożliwych. Potrafi wszystko zatańczyć i wyśpiewać. Z pewnością jest utalentowana, ale nie oznacza to, że nie musi pracować. Pasjonuje ją także sport. To znakomite uzupełnienie tańca, wszak i na scenie potrzebna jest niezła kondycja.

Jaka jest Marysia? Rezolutna i pracowita. Szybko uczy się tekstów piosenek i bez jakichkolwiek zahamowań podejmuje nowe wyzwania. A w zespole ich nie brak, bo przecież na scenie trzeba

prezentować folklor niejednego regionu, wykonywać różnorodne tańce. Czasami jest to bardzo trudne, a nawet niemożliwe, gdy np. brakuje czasu na zmianę stroju. A ponadto mieszka w Broniszinie Dworskim i na próby do Rzgowa musi dojeżdżać. Tymi wszystkimi przeszkodami Marysia nigdy się nie przejmuje. Wprost przeciwnie – jest uśmiechnięta i jeszcze koleżanki zachęca do bezstresowego występowania na scenie czy żmudnych ćwiczeń podczas prób.

W zespole tańczy też młodsza siostra Marysi – jedenastoletnia Zosia. Podpatruje Marysię, podąża jej śladem. To lepsze niż siedzenie godzinami przed komputerem czy telewizorem, jak to robi wiele ich rówieśniczek. Dla mamy dziewczynki towarzyszenie obu pociechom jest zapewne nieco kłopotliwe, ale ich występ na scenie, a przede wszystkim radość z tańczenia i śpiewania widoczna na twarzach córek – jest największą nagrodą. – Gdyby dziś ktoś zakazał córkom tańczenia w zespole, byłoby to dla nich największą karą – mówi ich mama. I zapewne ma rację.

(PO)



...i dziś

KGW zjechały do Huty Wiskickiej

Okazja była szczególna: właśnie zakończono remont wiejskiej świetlicy w Hucie Wiskickiej. Piękna sosnowa podłoga stała się ozdobą wnętrza, podobnie jak odświeżone ściany. I pomyśleć, świetlica w Hucie Wiskickiej, powstała w drugiej połowie lat siedemdziesiątych za sprawą mieszkańców, którzy postanowili stworzyć obiekt nadający się do spotkań i organizowania różnego rodzaju imprez.

- Tegoroczny remont kosztował łącznie około 40 tysięcy złotych, ale tylko część środków pochodziła z kasy gminy, bowiem wykorzystaliśmy także fundusz sołecki – mówi sołtys Andrzej Sabela. Gdyby nie udział własny mieszkańców



w wykonywaniu różnorodnych prac, koszt robót byłyby zapewne

wiekszy. Sołtys z Huty Wiskickiej znany jest z tego, że od lat włącza

się do realizacji wielu zadań właśnie w sposób gospodarski.

Jak poinformował przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Jan Michalak, w uznaniu aktywności pań z KGW w Hucie Wiskickiej i Tadzynie. Zarząd „Ptak” SA ufundował im witrynę chłodniczą. To kolejny dar spółki dla członkiń KGW - wcześniej spółka sprezentowała KGW w Rzgowie wyposażenie kuchni w strażnicy OSP.

Tym razem panie z KGW w Hucie Wiskickiej i Tadzynie, wspólnie z sołtysem, zorganizowały spotkanie wszystkich kół. To znakomity sposób na lepsze poznanie się, podzielenie doświadczeniami i przyjemne spędzenie kilku godzin. Honory domu pełniła przewodnicząca miejscowego KGW Krystyna Kwiat-

kowska, którą dzielnie wspierały inne panie, nie zabrakło też przewodniczącej Gminnej Rady Kobiet Danuty Szymczak, burmistrza Mateusza Kamińskiego z zastępczynią Małgorzatą Różgą i przewodniczącą Rady Miejskiej w Rzgowie Jana Michalaka. A że panie tego dnia także świętowały, Renata Furga, Jarosław Rychlewski i Mateusz Tomaszewski z GOK umiliły swoją muzyką i śpiewem imprezę w świetlicy. Zapewne długo wspominać ją będą wszystkie panie z KGW, a szczególnie seniorki, które tego dnia honorowano wyjątkowo.

Z okazji spotkania odsłonięto drugą już wystawę fotograficzną pań z KGW, przygotowaną wspólnie z „Blendą”. O tej ekspozycji piszemy oddzielnie.

(er)

JAK RZGOWIANIE WAPNO WOZILI

„Białe złoto”, czyli sulejowskie wapno, wydobywano od wieków. Było prawdziwym skarbem nadpilnicznej miejscowości. Wapienny kamień wypalano w prymitywnych piecach, w XIX i XX wieku pojawiły się z prawdziwego zdarzenia urządzenia przemysłowe. Było to koniecznością, bo w szybko rozwijającej się Łodzi, owej „ziemi obiecanej”, wzrosło zapotrzebowanie na „białe złoto”. Wożono je wozami konnymi do Łodzi, a od początku XX wieku – wagonami kolejki wąskotorowej Psarskich do Piotrkowa.

Zanim pojawiła się kolejka wąskotorowa i rzgowscy wapieniarze, wypalony kamień z Sulejowa trafiał do okolicznych miast, gdzie był wykorzystywany przy wznoszeniu ceglanych budowli. W XVI wieku dostarczano go m.in. na budowę pabianickiego kościoła i zamku. Zachowały się dokumenty mówiące o kłopotach kanoników krakowskich, którzy nie mogli się doczekać dostaw wapna z Sulejowa, dlatego prosili władze kościelne o wpłynięcie na cysterskich zakonników, by przyspieszyli realizację zamówień. Wapno z Sulejowa trafiło w XVII wieku także na budowę rzgowskiej świątyni.

WĄSKOTORÓWKĄ DO PIOTRKOWA I W ŚWIAT

Wspomniana wąskotorówka była znakomitym wynalazkiem, ale miała ten mankament, że wapno trzeba było przeładowywać na wagony szerokotorowe, by mogło jechać w świat. Dlatego pewniejszym transportem, szczególnie na bliższe odległości, były wozy konne. W tym ostatnim transporcie specjalizowali się właśnie rzgowianie. Wielu z nich posiadało po kilka solidnych wozów,

na zapleczu domów, np. u Śpionków przy Grodzkiej, znajdowały się stajnie nawet dla kilkunastu koni.

Jan Śpionek należał do najbardziej operatywnych rzgowskich wapieniarzy. Był odważny w interesach, nie bał się ryzyka, choć w życiu osobistym miał mniej szczęścia. Posiadał cztery żony, bo trzy zmarły wcześniej. W najlepszym okresie dysponował kilkoma wozami, a w stajni miał kilkanaście koni. Jak wspomina jego rodzina, w 1918 roku u zbiegu Grodzkiej i dzisiejszego Placu 500-lecia zbudował nowoczesny dom mieszkalny. Był zamożnym człowiekiem, ale swoim bogactwem potrafił też dzielić się z innymi. Tuż po wojnie, gdy bieda dokuczała wielu rzgowianom, co niedzielę podejmował obiadem kilka byłych swoich pracowników. Zmarł w 1948 roku. Działalność charytatywną ojca kontynuował syn Jan Bernard, znany w mieście pedagog i społecznik.

Do grona znanych wapieniarzy należeli również przedstawiciele wielu innych rzgowskich rodzin, np. Bikiewiczów czy Gałkiewiczów. Jednym z ostatnich wapieniarzy był Józef Bikiewicz (1901-1987). Do grona



Jeden z typowych domów wapieniarzy - z szeroką bramą, za którą znajdowały się stajnie dla koni i wozy transportujące wapno

tego należał również Wincenty Gałkiewicz. Wapieniarze wspierali także przedstawiciele innych zawodów, np. J. Bednarski należał do tych, którzy wykonywali specjalne konne wozy służące do przewozu wapiennego kamienia. Tradycyjne drewniane pojazdy, wówczas jeszcze na kołach z metalowymi obręczami, należało solidnie wzmocnić, by mogły wytrzymać trudy kilkudziesięciokilometrych wypraw po „białe złoto”.

RZGOWSKA ELITA

Rzgowscy papiarze wozili kamieniny kamień głównie do Łodzi, ale też i okolicznych miejscowości. W Piotrkowie wozy z wapnem we wtorki i piątki pojawiały się w pobliżu hali targowej, w innych miejscowościach wapieniarze oferowali kamień także w dni targowe. Ludzie nabywali kamień, następnie w dołach zalewali go wodą i po pewnym czasie mieli gotowe zlasowane wapno. Dodawano je do zaprawy piaskowej, a później także cementowo-piaskowej.

Ze wspomnień mieszkańców Rzgowa wynika, że wożenie wapna było niezłym interesem. Z czasem wapieniarze zaczęli tworzyć w Rzgowie swoistą elitę. Wyróżniała się ona na tle niezamożnych rolników. Jeszcze po ostatniej wojnie wapieniarzom powodziło się nieźle tym bardziej, że wielu z nich świadczyło też inne usługi przewozowe, zatrudniając się np. na wielkich budowach Łodzi. Z czasem wozy konne zaczęły wypierać samochody ciężarowe.

Jak wyglądał transport wapna w XIX i na początku XX wieku? Zwykle kolumny wozów konnych opuszczały Rzgów nocą, by na rano dotrzeć do Sulejowa. W Sroczku zatrzymywano się na krótki postój, by dać trochę odsapnąć koniom, a i ludzie musieli się nieco ogrzać i rozprostować kości, wszak nocna jazda odbywała się niejednokrotnie w chłodzie, a nawet deszczu. Gdy wozy stanęły na rynku w Sroczku, ich właściciele pojawiali się w miej-

scowej restauracji. Niejednokrotnie postój się przedłużał i potem trzeba było przyspieszać, by na czas dojechać do Sulejowa. Po załadunku wapiennego kamienia rzgowscy wozacy ruszali z wapnem np. do Łodzi lub okolicznych miast. Jedni dostarczali wapno bezpośrednio na place budów, inni handlowali kamieniem na rynkach. W godzinach wieczornych puste na ogół wozy docierały do Rzgowa. Ci, którzy wracali do Rzgowa przez Piotrków, znów zatrzymywali się w Sroczku. Jeśli interesy udały się, konsumowano suty obiad zakrapiany niejednym kieliszkiem wódeczki.

„STAR” KONTRA WÓZ KONNY

Wapieniarzom powodziło się nieźle, szczególnie w okresach prosperity, gdy np. w pobliskiej Łodzi wznoszono wiele fabryk i domów mieszkalnych. Ta koniunktura trwała też jeszcze przez wiele powojennych lat, gdy rzgowskich wozaków wynajmowano do transportowania innych materiałów budowlanych. Ten dobry okres zakończył się wraz z rozwojem przemysłu wapienniczego i produkcją znacznie wygodniejszego w użyciu wapna mielonego sprzedawanego w papierowych workach lub metalowych kontenerach, do upadków firm przewozowych przyczynił się także rozwój przemysłu samochodowego. Wozy konne nie mogły wygrać konkurencji z ciężarówkami rodem ze Starachowic.

(Saw.)

KAMIENIARZ Z DUSZĄ ARTYSTY

Kuzikowie od dawna kochali muzykę. Marian, który z Tuszyńa przeprowadził się do Rzgowa i na co dzień zajmował się wykonywaniem posadzek lastrikowych, lubił sobie pograć na akordeonie, z orkiestrą związani byli jego bracia: Aleksy, Franciszek, Józef i Stefan. Także inni członkowie tej rodziny nie stronili od instrumentów muzycznych.

Stanisław Kuzik, który od 15 lat śpiewa w rzgowskim chórze „Camerata”, widocznie odziedziczył po przodkach znakomity słuch. – W wojsku śpiewałem w chórze i nawet w 1978 roku trafiłem na estradę festiwalu piosenki żołnierskiej w Kołobrzegu. Była to dla mnie frajda, bo przy okazji mogłem poznać wielu ciekawych ludzi – wspomina po latach.

Śpiewanie w chórze sprawia mu do dziś wielką przyjemność. Dlatego znajduje czas na próby, choć nie brakuje mu obowiązków zawodowych. W zimę, gdy na cmentarzu w robocie kamieniarskiej panuje zastój, ma więcej czasu dla siebie i rodziny, ale latem nie jest już tak dobrze. A te próby chóru, które bardzo lubi, to nie tylko nauka nowych



piosenek, ale i spotkania ze znajomymi i przyjaciółmi.

Mało kto pamięta, że przed laty pan Stanisław był bramkarzem „Zawiszy”, że znakomicie grał też w tenisa stołowego i w końcu lat osiemdziesiątych zdobył nawet tytuł mistrza województwa niezrzeszonych. To jeszcze jedna z pasji Stanisława Kuzika.

Na co dzień od lat zajmuje się kamieniarskim i najczęściej spotkać go można na rzgowskim cmentarzu. Zawodu nauczył się u ojca Mariana.

– Był bardzo dobrym lastrikarzem i pracował na budowach w pobliskiej Łodzi. W pewnym momencie postanowił przejść na

swoje i samodzielnie wykonywać nagrobki. Nie było wówczas tyle kamienia różnego typu co dziś, więc te nagrobki powstawały głównie z lastriko. Początkowo robił je w Tuszyńcu, gdzie znalazł żonę, a w 1967 roku przeprowadził się z rodziną do Rzgowa. Od dziecka pomagałem ojcu i przy okazji poznawałem tajniki tej roboty. Szczególnie lubiłem wykuwać literki na nagrobnych płytach. W 2003 roku zacząłem już robić na swoim – opowiada pan Stanisław.

W tamtych czasach wykonywanie nagrobków było niezłym interesem, dało się z tego przyswoić życie. Ludzie chcieli mieć na cmentarzu solidne groby, więc zamawiali je z lastriko, bo naturalny kamień był drogi i trudno dostępny. Potem to wszystko się zmieniło, bo okazało się, że lastriko jest raczej nietrwałe, a na rynku pojawił się różnorodny kamień naturalny, nawet z dalekich Chin.

– Słyszę czasami opinie, że te chińskie nagrobki są tandetne, jak wiele wyrobów z tego kraju, tymczasem wykonane są one z naturalnego kamienia, czasami oryginalnego, wysokiej klasy. Mnie irytuje coś innego - wiele

nagrobków z chińskiego granitu powstaje niemal taśmowo, nie ma w nich nic oryginalnego, a chciałbym, aby każdy wyróżniał się czymś odmiennym, miał coś, co cechuje stare kamienne nagrobki, jakie jeszcze spotkać można na wielu cmentarzach. Są one niepowtarzalne, sygnowali je znakomici kamieniarze, a niekiedy i świetni rzeźbiarze.

Pan Stanisław o kamieniarskiej robocie może mówić godzinami. Szczególnie o napisach, bowiem kucie liter w kamieniu było jego pasją. Powiedział kiedyś, że pięknie wykuta litera jest lekka jak nutka. Tymczasem teraz napisy w kamieniu powstają metodą piaskową, pod ciśnieniem, według form wykonanych w folii. Nie ma w tym ani artyzmu, ani ducha. To taka współczesna sztampa. A litery wykuwane w granicie były czytelne i trwałe, wymagały od kamieniarza skupienia, a nawet artyzmu. A ponadto stanowiły wyróżnik, były czymś odmiennym, jak choćby ów kamienny anioł na rzgowskim cmentarzu obwieszający koniec świata.

Jakie są współczesne nagrobki na rzgowskim cmentarzu?

Powoli znikają te z lastriko, coraz więcej jest granitowych bardzo podobnych do siebie. – Na szczęście ludzie powracają do prostoty, szukają elegancji właśnie w oryginalnych projektach. Czasami właśnie takie nagrobki wykonuję i zyskują aprobatę.

Już za kilka lat Stanisław Kuzik przejdzie na emeryturę. Ubolewa, że syn Mateusz wybrał zupełnie inną drogę i studiuje dziś w wyższej szkole pożarnictwa. Córka też wyemigrowała ze Rzgowa i pracuje jako stewardessa. Oznacza to, że pan Stanisław nie będzie miał następcy. W Rzgowie i okolicy nie brakuje jednak zakładów kamieniarsko-betoniarzowskich, więc nie ma obawy, że ten niełatwy fach zaginie.

Cóż pozostanie kamieniarzowi z ulicy Nadrzecznej? Zapewne będzie miał więcej czasu na pracę społeczną, by np. upamiętnić zasłużonych dla Rzgowa mieszkańców. Wspólnie z Włodzimierzem Kaczmarkiem z Urzędu Miejskiego odnowił już grób byłego urzędnika magistrackiego Stanisława Grinke, na podobne działania czeka mogiła zapomnianego głównego księgowego GS Henryka Opałko. No i będzie więcej czasu na próby i śpiewanie w „Cameracie”.

(RP)



RZGOWSKI HYDE PARK

JEDNOCZY NAS PATRIOTYZM

Jak to miło, że podczas wspólnego śpiewania patriotycznych pieśni z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja, jakie zorganizowano w parafialnym ogrodzie, nie zabrakło ludzi z „lewa” i „prawa”. Świadczy to o tym, że jest jeszcze coś, co potrafi nas jednoczyć, a nie dzielić. Przy ognisku z kiełbaskami widziałam radnego Jarosława, który do czołowych śpiewaków w naszej gminie, jak pamiętam, nie należy, ale przynajmniej lubi spotkania z ludźmi. Podobnie jak radny Leszek Czarny Chwiałkowski,

który dodatkowo rozdawał okolicznościowe plakietki własnoręcznie wykonane. Marzy mi się, by podobnie było choćby na sesjach naszej Rady Miejskiej.

KAŻDY POWÓD JEST DOBRY...

... by zaatakować burmistrza. Opozycja ze swoją gazetą, której tytułu nie chcę nawet wymieniać, zrobiła burzę w szklance wody z powodu konkursu na fraszkę o Rzgowie, który wygrała małżonka burmistrza. W konkursie mógł wziąć udział każdy mieszkaniec, próbując swoich sił w tej zabawie. Fraszka o Rzgowie zajęła drugie miejsce na festiwalu miast sieci

Cittaslow w Lidzbarku Warmińskim. Padły gromy na autorkę, wytoczono potężne działa o prywatnie itd. Nie potraktowano sprawy jako dobrej zabawy i promocji miasta tym bardziej, że autorka nagrodę w postaci pióra wiecznego przekazała jednej z uczennic Rzgowa.

SAHARA NA ULICACH RZGOWA

Mój ulubiony radny ze Starowej Góry Leszek Czarny Chwiałkowski kocha jednoślady. Teraz jeździ kolejnym odlotowym motocyklem. Jak się okazuje, ma w gminie sporo naśladowców. Nie wszyscy wiedzą, że mamy tu zabytkowe motocykle, np. BMW

Sahary i Harleye-Dawidson, znakomicie odrestaurowane, jakie można dziś oglądać tylko w muzeach i na filmach. Zachorowałam na taka maszynę i zbieram na nią pieniądze. Może za rok uda się zorganizować w gminie zlot takich maszyn!

NIE BOJĄ SIĘ PARKIETU

Najlepszy tancerz wśród naszych samorządowców? Z błyskawicznej sondy wynika, że nikt tak dobrze nie tańczy jak radny Marek Bartoszewski, były przewodniczący Rady Miejskiej, niewiele ustępuje mu aktualny szef Rady – Jan Michalak. Świetnie tańczą też sołtysi Stanisław Hoja i Andrzej

Sabela. Honoru Urzędu Miejskiego na parkiecie może z powodzeniem bronić zastępczyni burmistrza Małgorzata Różga.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej (6 czerwca br.) mój ulubiony radny Jarosław Świerczyński publicznie za pośrednictwem kamer i internetowej transmisji on line zaprosił wszystkich na swój ślub w dniu 31 sierpnia br. (godz.17), który odbędzie się w rzgowskim USC. Ciekawa jestem, czy ślubu udzieli radnemu sam burmistrz Mateusz Kamiński, z którym radny na sesjach wchodzi w ostre zwarenia? A swoją drogą, może po ślubie mój kolega ze szkolnej ławy nieco złagodnieje...

Wasza Klara

Haracz

Syn Jowisza Aleksander postanowił potwierdzić swoją władzę na tej ziemi i nakazał wszelkiemu stworzeniu, aby okazało mu swój szacunek i podległość poprzez złożenie holdu popartego odpowiednim podarkiem. Od tego obowiązku nikt nie mógłby się wymigać, dotyczył i ludzi, i czworonogów, od myszek po słonie, i wszelkie robaki, i ptaki. Gdy wieść ta obiegła już cały świat, a plotka stugębna głosiła, że władca jest bardzo groźny i konsekwentny, zwierzęta postanowiły spotkać się i uzgodnić swoje dalsze poczynania. Po wielu naradach, na których padały różne zdania, ścierały się przeciwstawne poglądy, dbając o zachowanie pełnych żołądków i swe bezpieczeństwo w bojaźni przed możli-

wymi konsekwencjami odmowy - zwierzęta uchwaliły, że należy złożyć hold i przekazać odpowiedni haracz.

Co do tego ostatniego był pewien kłopot, bo najważniejszy byłby ten w złocie, ale skąd miałyby zwierzęta go wziąć. Ale i ten problem został rozwiązany, bo w zamian za różne produkty dostarczone przez przedstawicieli fauny właściciel kopalni szlachetnego kruszcu przekazał złote wyroby. W poselstwie znalazły się zwierzęta kopytne, muł i osioł, które miały ponieść ciężki haracz w asyście konia i wielbłąda. Na czele wyprawy stanęła małpa, aby najlepiej wygłosić poddańczą mowę. W czasie podróży spotkały lwa, który również podązał złożyć hold, ale oddzielnie dla podkreślenia swojego znaczenia. Mimo pewnego wewnętrznego oporu karawana przyjęła propozycję lwa, że poniosą jego niezbyt ciężkie dary, w zamian za ochronę i ewentualną obronę.

Gdy dotarli do równiny, na której pasły się ogromne stada antylop, co mogło zapewnić królowi zwierząt błogie życie, lew udął, że jest bardzo zmęczony podróżą i panującą spiekotą. Poprosił o rozładowanie tłumoków, w którym znajdowała się i jego mała częśćka haraczu. Gdy ujrzal ich zawartość stwierdził, że nastąpił cud i jego złoto się rozmnożyło w czasie podróży. Zabrał prawie cały haracz, zostawiając karawanie smętne resztki. Poselstwo na czele z małpą, nie oponując przeciw jawnej grabieży ruszyło strwożone dalej. Podobno nawet wniosło skargę do Aleksandra na lwa, z żadnym skutkiem, bo nie zdarzyło się jeszcze, żeby korsarz napadł na korsarza, a kruk wydziobał krukowi oko.

A moral? W życiu należy patrzeć z kim robi się interesy, bo wielcy podlejszego mają za nic i wykorzystają każdą okazję do jego naciągnięcia. Chociaż z tej bajeczki można chyba mieć znacznie więcej wniosków.

SKONES

Toyota Auris 2.0 D4D Prestige 2007 126 KM. Hatchback. Rok prod. 2007.

Pojazd krajowy i bezwypadkowy. Przebieg 250 tys. km. Stan idealny.

• ABS, ASR (kontrola trakcji), czujnik deszczu, czujnik zmiernych, ESP (stabilizacja toru jazdy), immobilizer, isofix, kurtyny powietrzne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, poduszka powietrzna kierowcy, poduszka powietrzna pasażera, poduszki boczne przednie. Elektryczne szyby przednie, elektrycznie ustawiane i podgrzewane lusterka boczne, tapicerka jasna, wielofunkcyjna kierownica, wspomaganie kierownicy. Skrzynia biegów manualna 6-biegowa.

Alufelgi i 2 komplety opon zima-lato po 1 sezonie użytkowania. Drzwi 2/3. czarny metalik.

• CD, radio fabryczne
• Alufelgi, bezkluczykowy dostęp, centralny zamek, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, komputer pokładowy, panel liczników LCD, ogranicznik prędkości, tempomat, klimatronik. Xenony i światła przeciwmgielne.

Pojazd z autoryzowanego salonu w Polsce z aktualnym przeglądem technicznym i kompletem kluczy. Nr VIN NMTJD56E90R003600.

Nie wystawiam faktury.

SPRZEDAM - tel. 500 068 993



Śladem naszych publikacji

W ostatnim numerze wydrukowaliśmy sprostowanie Grażyny Gałkiewicz dot. artykułu z nr 2 „Gazety Rzgowskiej pt. „Recepta na wielką kasę”. Tradycyjnie już radna nie uznaje żadnej prawdy oprócz swojej, neguje nawet opinie i sugestie innych, nie dopuszczając różnicy poglądów. Ponieważ jej sprostowanie spełnia warunki prawa prasowego tylko w części, polemizując z naszymi ocenami i posługując się półprawdami - choć w kilku zdaniach musimy się ustosunkować do tych uwag radnej.

To że Majątek Gospodarz nabyty został w przetargu na początku lat dziewięćdziesiątych, nie świadczy, że zapłacono za niego wysoką cenę.

W tamtych latach popegeerowskie majątki sprzedawano często bardzo tanio, z czym zresztą mieliśmy do czynienia nie tylko w gminie Rzgów. To nie wina nabywców, ale nie zaklamujemy rzeczywistości! A ponadto przypomnijmy, że bracia G. najpierw wydzierżawili majątek, a potem go nabyli w drodze przetargu. Nikt ich do tego nie zmuszał.. Po latach zaprzestali działalności m.in. ogrodniczej (2011) na terenie majątku. Dlaczego tak się stało? Czy znów tradycyjnie winni byli „ci inni”? - nie nam wyrokować, ale nasuwa się wiele pytań dotyczących właścicieli majątku.

Zwróciliśmy się na piśmie do radnej z pytaniem, kiedy zostanie

przywrócony dawny kształt zrujnowanym obiektom zabytkowym na terenie Majątku Gospodarz. Zamiast konkretnej odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że władza blokuje zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Czytamy to także w tym piśmie. Nasuwa się jednak pytanie: czy władza zabrania troszczenia się o zabytki, do czego właściciele majątku są przecież prawnie zobowiązani?

Radna, od której wyborcy mają prawo oczekiwać, że będzie krytyczna jak mityczna Penelopa, wspomina jedynie o ul. Nasiennej, o którą rzeczywiście formalnie walczyli inni samorządowcy, choć wydawanie publicznych pieniędzy właśnie w tym rejonie od początku budziło przynajmniej kontrowersje. Zapewne byłoby lepiej, gdyby

w tej materii panowała pełna przejrzystość i nie było żadnych wątpliwości i dwuznaczności. A dwuznaczności powstawały niejednokrotnie, choćby wtedy, gdy na jedno ze spotkań samorządowych radna przyprowadziła znanego łódzkiego inżyniera, by lobbował na jej rzecz, gdy bezustannie dążyła by władze priorytetowo potraktowały wnioski jej rodziny dotyczące uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. A przecież jeśli chodzi o wspomniany miejscowy plan dot. m.in. Gospodarza, nie jest on jedyny w gminie czekający na rozpatrzenie i uchwalenie – takich wniosków jest kilkadziesiąt, a największa presja na samorząd dotyczy właśnie rodziny radnej. To są fakty! Czyż radna nie dałaby rzeczywistego świadectwa swojej

bezstronności czekając spokojnie w kolejce jak to czyni wielu innych mieszkańców gminy?

I jeszcze jedno, nie chcieliśmy ujawniać tajemnicy handlowej dot. handlu ziemią i nasze stanowisko podzielał urzędnicy, jednakże radna upubliczniła je podając wielkość transakcji Andrzeja Gałkiewicza i TME dotyczącej sprzedaży ziemi pod inwestycję w rejonie ul. Nasiennej.

Wszystkim mieszkańcom Rzgowa, niezależnie od opcji politycznej, należy się pełna informacja o tym, co dzieje się w gminie, jak zachowują się samorządowcy przez nich wybierani i opłacani. Dlatego o tych sprawach piszemy, nie unikając tematów trudnych i kontrowersyjnych.

Redakcja



WIATRAK (23)

Za przystankiem Gadka Szkoła kierowca syrenki ponownie znalazł się na otwartej przestrzeni. Odkręciwszy szybę, wysypał zawartość worka na jezdnię. Pęd zmiótł papiery na pobocze, ale deszcz przylepił je do mokrej jezdni.

Trochę dalej mężczyzna wyrzucił oba puste worki. Zdjął kapelusz i okulary, po czym zdarł brodę, która wyglądała jak mokry kłak trawy morskiej wydarty ze starego materaca. Dodał gazu i przy Skrajnej skręcił w lewo. Przemknął przez most na Nerze i wjechał do wsi Gadka Stara. Droga była rozmięta, wyboista, częściowo zasypana szlaką. Dotarł nią do asfaltowej szosy we wsi Gospodarz. Mógł teraz skręcić do Pabianic, skąd łatwo było dostać się do Łodzi, ale pojechał prosto.

We wsi Guzów skręcił obok remizy strażackiej w lewo i dostał się przez Babichy do trasy Łódź – Piotrków. Zawrócił do Rzgowa i po trzech minutach znalazł się przed garażem u Pawelca.

Zajrzał do suterenu. Gospodarz sapał i chrapał, poświstywał przez nos, leżąc wciąż na tym samym boku.

Przez zaciśnięte usta mężczyzny przewinęła się uśmiech satysfakcji, w oczach zabłysła pewność siebie. We wsiach i na polnych drogach nie spotkał w zasadzie żywej duszy, nie licząc faceta na cmentarzu, zniechęconej staruszki za stodołą, wron na brzożach i kulawego psa.

Spojrząwszy na zegarek, pstryknął triumfalnie palcami. Od chwili

wyjazdu do powrotu minęło dwadzieścia dziewięć minut.

Wprowadził syrenkę do garażu, przymknął drzwi, włączył światło i dokonał czynności godnej faceta, który rzetelnie wykonał powierzone mu zadanie. Wyjął mianowicie ze swej przepastnej torby flaszkę żubrówki i pociągnął z łapczywością pielgrzyma, który zgubiwszy karawanę trafia po trzech dniach do oazy.

No cóż, wyczerpany nerwowo zamachowiec potrzebował solidnej dawki trunku na pokrzepienie. To mu się należało, musiał się rozładować. Popęłnił błąd, nie przewidywał bowiem strzału do dziewczyny. Błędem było to, że w ogóle strzelał. Ale ta blondyneczka była zbyt impulsywna, wprawiła go w stan rozstroju nerwowego.

Do diabła! Miał dosyć strzelania i morderczego rajdu po wertepach. No, ale z tą dzielną pyrkawą trzeba będzie jeszcze coś zrobić.

Wziął szlauch i umył pośpiesznie auto, spryskując także opony. Potem przebrał się i wypił łyżeczkę. Przygotował sobie nowy opatrunek, ale nie założył go. Przed zamknięciem torby gołnął jeszcze porcyjkę żubrówki na pożegnanie.

Napięcie wywołane nierozważą dziewczyny, jego własną porywcznością, a w konsekwencji jej bezsensowną śmiercią, jakby minęło. Poczł się tak rozluźniony i bezpieczny, że przysiadł na zwałonych pod ścianą złanych tregrach i z przyjemnością zapalił papierosa.. Alkohol i szum deszczu działały jak narkoza. Do licha, gdyby nie ta dziewczyna... Trudno, tego się już nie odkręci.

Oszołomiony z lekka żubrówką byłby popadł w nastrój całkowitej beztroski, gdyby nie przykra myśl, że mimo wszystko

został jednak oszukany. Zagarnął tylko połowę obiecanej sumy...

Podniósł głowę dopiero w chwili, kiedy wilgotny powiew osiadł mu na twarzy. W drzwiach chwiał się niby linoskoczek na drucie koleczastym prezes Antoni Pawelec. Wyglądał tak kwitnąco, jakby przed chwilą wykończył osobiście druga półlitrowkę.

- Smutek, wilgoć i reumatyzm – wystękał sznapsbarytonem. – Jezus Maria, łeb mi pęka! I jak tu jechać do Tuszyna?

Dostrzegłszy siedzącego na tregrach mężczyznę wytrzeszczył skacowane oczęta, czknął i przełknął z wysiłkiem ślinę.

- Co ty tu robisz, człowieku? Spadłeś z deszczem?

- Nie, bracie, razem z nakazem inspekcji - odparł przytomnie gość.

Pawelec powiódł oczyma po garażu. Zatrzymał wzrok na zalanej posadzce.

- Tutaj też pada? – zapytał.

- Uhm. Albo hydrant nie szczelny...

- Ty, ty! Włazłeś przez zamknięte drzwi?

- Nie mam kluczy.

- Cholera! Ja też ich nie mam.

- Musiałeś komuś pożyczyć. Drzwi były otwarte. A ja, bracie, mogę wchodzić, gdzie chcę. Mam uprawnienia.

- Do mycia mojego auta?

- Aha. Skarb państwa nie weźmie przecież brudnego grata. Antoni zatoczył się i oparł ręce na masce syrenki.

- Matko, ja chyba zdechnę – wyjęczał. – Strzeliłem sobie straszne go klina. A ty jesteś złodziej...

- Ty nie?

- Milcz! Ja to zgłoszę, złodzieja. Tylko kiedy?... Cholera nie wiem nawet, która godzina...

- Zaraz jedenasta. Masz czas,

żeby to zgłosić. Ale nie musisz, bracie. Właśnie sprawdzam, czego się dorobiłeś na traktorkach. Pokazać dokumenty?

Antoni odepchnął się od maski, z trudem utrzymując równowagę. Szczeka mu opadła.

- Wiedziałem... Wiedziałem, że przyjdzie taki drań i zniszczy prezesurę... W porządku... No to ładuj też dom, jest większy. Możesz też zabrać babę z dziećmi. Ale przed egzekucją pozwól się napić skazanemu...

- Czemu nie? Owszem jest takie prawo – przyznał gość i podał mu butelkę.

Pawelec porwał ją oburącz i przystawił zachłannie do ust. Zakrzusił się przy trzecim łyku, chrapliwy kaszel wyrwał mu się z piersi.. Zachwiał się, zrobił kilka dziwnych tanecznych kroków, zacerpił nogą o żelastwo i runął na wznak. Padając walnął głową o kant tregra i znieruchomiał; z palców wysunęła mu się poszczerbiona szyjka rozbitej butelki.

Inspektor podatkowy przez chwilę patrzył z przykrym zdziwieniem na leżącego. Potem jakiś bolesny skurcz przebiegł mu przez policzek. Przykłęknął i uniósł ostrożnie głowę Pawelca.

- Żyjesz, głupcze – szepnął. – Żyjesz, ale chyba długo nie pociągniesz. Narobiłeś mi kłopotów, traktorzysto. Tego nie było w planie...

Zamknął drzwi na klucz i powyrzucił z torby swoje aktorskie akcesoria.

- Ech, ty! Miałem cię oszczędzić, baranie – mruknął ze złością. – Nikt by nie wiedział o tym aucie ani o tobie, ani o mnie. Ale tyś sam przerwał ten piękny sen o szczęśliwym prezesie.

Zdjął nieprzytomnemu półbuty i naciągnął mu na nogi swoje gumowce. W lewą dłoń wcisnął mu okulary. Później przykleił mu brodę z wąsami.

- Nie chcę, żebyś się męczył, bracie – powiedział. – Tak, ludzie mogliby ciebie odratować, ale wtedy opisałbyś im z detalami moją gębę. Nie zaznałbym spokoju, psiakrew! Kto inny musi wypić to piwo...

Rozejrzał się wokół i przypomniał sobie coś istotnego, pacnął się dłonią w czoło. Otworzył drzwi i zacisnął palce Antoniego na kluczach, po czym włożył je do kieszeni kurtki, w której był na poczcie. Następnie oderwał mu sztuczną brodę, wsunął do kieszeni drelichowych spodni i razem z kurtką i kapeluszem umieścił w samochodzie. Na koniec zatkał szmatą dren pod progiem garażu.

Uruchomiwszy silnik, wyregulował obroty i zostawił na jałowym biegu. Założywszy na twarz świeży opatrunek, wrócił do postaci boksera, któremu na sparingu trzasnęły naraz siatkówka i łuk brwiowy. Pociągnął łyk żubrówki i zamknął za sobą drzwi. Były grube i szczelne.

Dwa nieprzewidziane wydarzenia wytrąciły go z równowagi, skłaniając zarazem do wejścia do suterenu. Tak, tak, powinien tam coś zrobić. Ale czy musi. Popatrzył z westchnieniem na musztardówki. W kącikach ust zadrgał mu szyderyczy uśmiech.

- To nie mój rewir – szepnął. – Mnie tu nie było. Niech się z tego tłumaczy ten pijaczek, z którym Pawelec smolił wódkę.. A ja za dwa dni będę w górach...

W drodze do przystanku zdjął gumowe rękawiczki i wrzucił za żywopłot na stadionie.

Z okna tramwaju zobaczył grupę podekscytowanych ludzi, zgromadzonych przed pocztą i posterunkiem. Jeden z mężczyzn stał z dala od żałobnego wiecu, przyglądając się bezmyślnie jadącemu wolno tramwajowi. Ci, co stali blisko poczty, przypominali bandę kibiców albo roznamiętnionych hazardzistów. Każdy z nich stawał wysoko na swojego mordercę.

Ryszard Binkowski

MPI zaprasza

Zapraszamy osoby fizyczne, organizacje pozarządowe, przedstawicieli JST oraz przedsiębiorców zainteresowanych tematem dotacji z Funduszy Europejskich na bezpłatne konsultacje indywidualne w zakresie możliwości uzyskania wsparcia ze środków Unii

Europejskiej w ramach Mobilnego Punktu Informacyjnego (MPI).

W trakcie dyżuru będzie można dowiedzieć się, na co aktualnie można pozyskać wsparcie z funduszy europejskich i jakie są warunki jego otrzymania, czy planowane przedsięwzię-

cie kwalifikuje się do wsparcia z funduszy europejskich, jakie są zasady ubiegania się o dotację. Pracownicy MPI przedstawią także ofertę pożyczek i poręczeń finansowanych z funduszy unijnych dostępnych na rozpoczęcie i rozwój działalności gospodarczej, a także kierunki wsparcia w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020 dla podmiotów gospodarczych, JST oraz III sektora. Wskazują, do

jakiej instytucji należy się zwrócić w przypadku ubiegania się o środki.

Dyżur w ramach MPI pełnić będą specjaliści Lokalnego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Brzezinach.

Z usług w ramach MPI mogą skorzystać wszyscy zainteresowani tematem funduszy europejskich. W szczególności zapraszamy osoby fizyczne

planujące rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz przedsiębiorców.

Mobilny Punkt Informacyjny będzie funkcjonował w dniu 6 lipca 2018 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, plac 500-lecia 22 w sali posiedzeń Rady Miejskiej - pokój 36, na 1 piętrze, w godzinach: 9-11.30.

Konsultacje są bezpłatne. Zapraszamy do udziału!

PAMIĘTAJMY O OGRODACH

Odbyły się po raz trzynasty i przesądni mogli się obawiać różnorodnych problemów, tymczasem dopisała pogoda i przybyło kilka tysięcy osób nie tylko z samego Piotrkowa, ale i całej Polski. Wśród oglądających i kupujących

na terenie wokół zamku Bykowskich w d. Bykach (dziś w granicach Piotrkowa Trybunalskiego) widzieliśmy wielu łodzian, tuszynie, rzgowian, a nawet mieszkańców Łęczycy. Piotrkowskie Targi Ogrodnicze „Pamiętajmy o ogrodach”

okazały się wyjątkowo udaną imprezą.

Blisko 200 wystawców prezentowało to wszystko, co niezbędne jest w ogrodzie – od różnorodnych roślin poczynając, a na narzędziach i małej architekturze kończąc. Na stoisku ŁODR czekali specjali-

ści udzielający porad, można też było skorzystać z pomocy przy wypełnianiu wniosków o dopłaty bezpośrednio, poznać ogrodnicze trendy. Dyrektor ŁODR Marek Sarwa gratulował laureatom konkursów, m.in. na najciekawsze stoisko targów.

Ziemia rzgowska nigdy nie była i nie jest ostoją ogrodnictwa, ale i tutaj od lat z powodzeniem funk-

cjonuje kilku dużych producentów kwiatów. Na targach w Piotrkowie można było nabyć m.in. kwiaty balkonowe i rabatowe Piotra Furmanka z Prawdy, a także rośliny kwitnące z gospodarstwa ogrodniczego Agnieszki i Pawła Szerpy ze Rzgowa, a także rośliny ozdobne ze szkółki „Leśny Ogród” w Modlicy w gm. Tuszyn.

(er)

POŻEGNALIŚMY JANA ADAMKIEWICZA

Los jest okrutny. Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku rozmawiałem z nim o chorobie i planach na przyszłość. Był raczej małomówny, o chorobie nie chciał specjalnie opowiadać, podobnie o swoich planach życiowych. W końcu września w rzgowskim kościele, gdzie przez dziesięć lat grał na organach, przyjaciele zorganizowali dla niego koncert charytatywny. Tym wspaniałym ludzkim gestem był jakby zażenowany. Chyba po raz pierwszy siedział na dole, nie przy organach. Z trudem krył swoje wzruszenie.

Za każdym razem, gdy uczestniczę w podobnej akcji, odczuwam wstyd i dyskonfort, gdyż w takich momentach ludzie ciężko chorzy powinni czuć oparcie w państwie, a nie liczyć na swoistą jałmużnę. Pan Jan czuł to chyba podobnie, choć nie chciał na ten temat rozmawiać.



Jak dobrze, że w takich chwilach są jednak ludzie życzliwi, że człowiek nie pozostaje sam...

Był łodzianinem, urodził się 30 października 1968 roku. Ukończył studia na Wydziale Kompozycji i Teorii Muzyki łódzkiej Akademii Muzycznej

(1996). Wojciech Skibiński, dyrektor rzgowskiego GOK, który od lat przyjaźnił się z Janem Adamowiczem, twierdzi że był muzykiem wysokiej klasy. Mówiono, że posiadał słuch absolutny. To dar od losu. Grał znakomicie na organach,

ale i na skrzypcach. Do tego komponował i aranżował, teorię muzyki miał w jednym palcu. Do przygotowywanego w Rzgowie programu o Irenie Sendlerowej przygotował 3 utwory...

Mimo choroby, która w jego organizmie czyniła spustoszenie, podczas wspomnianego koncertu w rzgowskim kościele wziął skrzypce do rąk i zagrał z przyjaciółmi. Widać było, że gra i muzyka są jego żywiołem, że potrafiły na tych kilka chwil odsunąć na bok zbliżającą się tragedię. Marcin Januszewski, Marcin Fidos i Michał Makulski, którzy razem z nim grali, zachowywali się tak, jakby nie było żadnej choroby. Podobnie starali się zachowywać członkowie dawnej scholi, zespół „Sempre Cantare”...

A jednak bomba zegarowa z opóźnionym zapłonem już tykała i odliczała chwile życia. Jak w przypadku burmistrza

Konrada Kobusa, którego podobna straszliwa choroba także zmogła przedwcześnie i została Rzgów w wielkim żalu.

Rzgowski organista Jan Adamkiewicz zmarł 29 kwietnia 2018 roku, w upalną i piękną niedzielę. 5 maja spoczął na cmentarzu w Nowosolnej. Choć przez te dziesięć lat wierni rzadko go oglądali na dole, bo przecież był zawsze na chórze, przy organach, doceniano jego prace i talent. Gdy zachorował, brakowało go w świątyni. Choć mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, z pewnością takiego organisty jak Pan Jan nie będzie już w Rzgowie. To nie był typowy organista, bo muzykę czuł jak mało kto i za każdym razem gdy siadał do instrumentu, jednocześnie współtworzył ją...

Po tym koncercie charytatywnym życzyliśmy rzgowskiemu organście by wracał do zdrowia. Taka była wola również jego znajomych i przyjaciół. Los chciał jednak inaczej...

(er)

Na pożółklej fotografii 9 KM OD RZGOWA?



Jeden z Czytelników ze Rzgowa nadesłał nam zdjęcie z prośbą o opublikowanie i ewentualnie wyjaśnienie, gdzie dokładnie zostało ono wykonane, Na znaku oprócz nazwy miejscowości znajduje się też napis: „9 km”, co sugeruje, iż fotografia nietypowej

wyprawy dwóch Niemców wykonana została 9 km od Rzgowa. Czytelnik twierdzi, że zdjęcie pochodzi z 1942 roku.

Może któryś z Czytelników skojarzy miejsce lub okoliczności powstania tej fotografii...

(saw.)

PIĘKNIEJE NAJCENNIJSZY ZABYTEK RZGOWA



Wczesna wiosna okazała się łaskawa dla budowlanych, dlatego ekipa łódzkiej firmy konserwatorskiej „Mosaicon” już w końcu kwietnia pojawiła się w Rzgowie. W ubiegłym roku pracownicy tej firmy wykonali sporo prac remontowych w najstarszym rzgowskim zabytku – XVII-wiecznym kościele, teraz kontynuują roboty m.in. na dachu nad prezbiterium, gdzie już niedługo pojawi się dachówka.

W tegorocznym planie znajduje się m.in. wymiana tynku na południowej ścianie świątyni i ułożenie dachówki nad prezbiterium, być może uda się rozszerzyć zakres robót, ale uzależnione jest to od dopływu pieniędzy. Proboszcz ks. Krzysztof Florczak jest zadowolony zarówno z postępu robót jak i wsparcia finansowego m.in. ze strony rzgowskiego samorządu. Gmina wspiera remont najcenniejszego zabytku, jego losami interesują się także mieszkańcy bacznie obserwujący przebieg prac.

Proboszcz, jak na dobrego gospodarza przystało, dogląda robót i na bieżąco wraz ze specjalistami podejmuje różnorodne decyzje. A tych jest bardzo dużo, bo dokumentacja techniczna choćby najdokładniejsza nie uwzględnia wielu detali i niuansów, które pojawiają się w trakcie prac. To zresztą normalne, bo mamy do czynienia z zabytkowymi murami kryjącymi wiele tajemnic.

Weźmy pod uwagę choćby wejście do świątyni znajdujące się w wieży. Niedawno ciężkie metalowe drzwi zastąpiły drewniane. Zanim zakład stolarski z gminy Rzgów przystąpił do robót, trzeba było wcześniej rozstrzygnąć, w jaki sposób rozwiązać przy okazji problem wentylacji i odpływu wody deszczowej. Po dyskusji odrzucono pomysł, by w skrzydle umieścić niewielkie okienko, ostatecznie zdecydowano się wykonać otwory wentylacyjne w dolnej części drzwi. Pojawił się też problem naturalnego wentylowania świątyni, dlatego po konsultacji m.in. z twórczynią witraży łódzką plastyk Marią

Suwalską, zdecydowano się przerobić częściowo niektóre okna, by można je było otwierać. Takich problemów jest dużo.

Co dalej? Dalszy przebieg prac uzależniony jest od finansów. W miarę dopływu gotówki realizowane będą kolejne zadania. Na razie najważniejsze jest ratowanie murów zabytkowego obiektu, stąd wymiana pokrycia dachowego i tynków, a przy okazji wzmacnianie popękanych murów. Także w tym roku po zdjęciu starych cementowych tynków na południowej elewacji okazało się, że jest sporo pęknięć, czemu zresztą nie można się dziwić choćby ze względu na sąsiedztwo ulicy Grodzkiej i ruch ciężkich pojazdów. W przyszłości planowane są roboty konserwatorskie także we wnętrzu kościoła, a na końcu uporządkowane zostanie otoczenie świątyni, łącznie z ogrodzeniem. Dodajmy, przed wiekami, zanim na początku XIX wieku powstał istniejący dziś cmentarz parafialny, rzgowianie byli grzebani w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła.

Jak spisuje się nowe pokrycie dachowe świątyni ułożone w ubiegłym roku, szczególnie na wieży? Na razie bardzo dobrze, choć początkowo obawiano się, czy silny wiatr nie uszkodzi dachówek. Także nad nawą główną dachówka spisuje się bardzo dobrze. Nowe pokrycie dachu dodało sędziwym murom urody, choć chodziło przede wszystkim o nawiązanie do pierwotnego wyglądu świątyni, co zasugerował konserwator zabytków.

(P)

SPORT JAK BIZNES

Skakał ponad 20 lat. Do walki o medale olimpijskie szukał motywacji, co wiązało się z pokonywaniem barier. Jak w biznesie – mówił podczas rzgowskiego spotkania z przedsiębiorcami. To dobre porównanie, bo droga do sukcesu w biznesie wymaga także poszukiwań, planowania i wielu wyrzeczeń.



Artur Partyka – bo o nim mowa – srebrny medal olimpijski zdobył w 1992 roku, cztery lata później na jego piersi zawisł medal brązowy. Były też inne medale zdobyte np. podczas mistrzostw Europy. 238 centymetrów to jego rekord Polski do dziś aktualny.

JAKA DROGA DO SUKCESU?

Lata między olimpiadami związane z planowaniem dzielił na podokresy. W każdym z nich stawiał sobie inne cele, np. rozwój siłowy, rozwój techniczny, doskonalenie techniki.

Drugi blok działań to swoista mapa marzeń, związana z obecnością w sporcie od juniora – nastolatka. Początkowo chciał pokonać wysokość 2 metrów, potem 2,1 m, następnie 2,2 m i 2,3. Te bariery motywowały go. Tak musi być i w biznesie. Na tej mapie znajdowały się też imprezy sportowe i zdobycze medalowe. Stopniowo budował motywację, pokonywał bariery. To wszystko wiązało się z konsekwentnym pokonywaniem barier.

Bardzo ważna jest ocena i podsumowywanie poszczególnych etapów, bo przecież rutyna i inne ludzkie słabości mogą uspić naszą czujność. A rzetelna ocena odświeża, stanowi zastrzyk energii i pozwala wyznaczać nowe cele. W sporcie jak w biznesie musi być 100-procentowe zaangażowanie, bo proces treningowy to 24 godziny na dobę. A wiąże się to z dietą, odnową biologiczną, samodoskonaleniem. - „Nie ma mowy o odpuszczeniu czegokolwiek. Miałem odczucie, że trzeba walczyć o medal zarezerwowany dla mnie – mówi A. Partyka.

Poszukiwał innowacyjnych rozwiązań, szukał ich w innych dziedzinach sportu, m.in. pływaniu. A po drodze na szczyt czeka wiele zagrożeń, choćby samozadowolenie. To zgubne. „Wyrobiłem sobie swoistą obronę – wspomina – po każdym zdobytym medalu zamykałem dotychczasowy etap i otwierałem nowy. Pozwalało to uniknąć samozadowolenia”.

Stopniowe dochodzenie na szczyt – to kolejny bardzo ważny etap w postępowaniu zarówno sportowca jak i człowieka biznesu. Sukces jest zwykle dziełem wielu ludzi, m.in. trenera. Nie wolno się spieszyć, każdy krok buduje drogę na szczyt. Nie można przeskakiwać etapów, bo to się potem mści. „Każdy ma swoje igrzyska. Wszystko możemy osiągnąć, jeśli planujemy i działamy bez kompleksów. Ta pewność siebie potrzebna jest i w biznesie”.

GDY KOŃCZY SIĘ KARIERA

- Co dalej? Wszystko się zmienia wokół nas, także nasze życie, gdy kończy się kariera sportowa. Dla sportowca koniec zmagani i treningów to swoista rewolucja dla organizmu. Sport wyczerpuje zaangażował mnie ponad 20 lat, musiało minąć kolejnych kilka, by się dostosować do nowej sytuacji. Znałem



się na sporcie i na tym polu wciąż jestem obecny, chociaż w innej roli. Jestem obecny w szkołach, wśród młodzieży, mam swój mały biznes, znalazłem swoje miejsce w innych czasach. Było to konieczne, bo jeszcze 2/3 życia przede mną.

Najtrudniejsze momenty w karierze sportowca? Nie ominęły sportowca nawet tej klasy. Mówi o nich ze spokojem.

- To były porażki, dwa niepowodzenia. Lubię walczyć, więc one zmotywowały mnie do dokonywania analiz swojego postępowania i poczynienia zmian. Zawsze zaczynałem od siebie, a nie szukając winy np. po stronie trenera. Jeśli ktoś zwala na innych to znaczy, że nie przewidział wszystkiego.

Gra fair? Nie wszyscy w sporcie grali czysto, podobnie zresztą jak w biznesie.

Odwaga, ryzykanctwo? A. Partyka mówi po latach, że mógł być bardziej odważny, np. w doborze metod treningowych, ale wiązałyby się to z rozwojem siłowym, a ten mógłby np. spowodować utratę dynamiki.

BEZ KOMPLEKSÓW

Wspomniane spotkanie z przedsiębiorcami było znakomitą okazją do rozmowy o wykorzystaniu środków unijnych i wspieraniu ludzi biznesu przez Łódzką Agencję Rozwoju Regionalnego. Spotkanie ze znakomitym sportowcem, do tego doskonałym mówcą, pozwoliło uświadomić wielu przedsiębiorcom, że droga do sukcesu podobnie jak w sporcie wiedzie dzięki planowaniu, konsekwencji i uporowi.

(PO)

SIATKARZE Z PUCHAREM BURMISTRZA



W niedzielny poranek 22 kwietnia br. w hali GOSTiR odbył się Amatorski Turniej Siatkówki o Puchar Burmistrza Rzgowa. Jak przystało na patrona impre-

zy, burmistrz Mateusz Kamiński dokonał oficjalnego otwarcia turnieju, w towarzystwie dyrektora GOSTiR Radosława Bubasa. W turnieju wystąpiło

sześć drużyn, które zagrały systemem „każdy z każdym”, dlatego też każda z drużyn rozegrała pięć meczów. Po blisko pięciu godzinach został wyłoniony zwy-



cięzca, którym okazała się drużyna „Invictus”. Drugie miejsce zajęła drużyna o nazwie „Niezdęcydowani”, a trzecia ekipa – „Kombajn”. Mecze były bardzo wyrównane i emocjonujące.

Na zakończenie turnieju zostały wręczone dla trzech najlepszych drużyn pamiątkowe puchary. Wszystkie drużyny już zapowiedziały udział w turnieju andrzejkowym, który odbędzie się jesienią.

IZAB



TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO

V Turniej Brydża Sportowego z cyklu Grand Prix Ziemi Łódzkiej o Puchar Burmistrza Rzgowa odbył się w hali sportowej GOSTiW, z udziałem 62 zawodników. Kilkogodzinne zmagania zakończyły się wyłonieniem zwycięzców i rozdaniem pucharów przez organi-

zatorów i burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego.

Pierwsze miejsce zajęła para: Arkadiusz Niedziałkowski i Tomasz Krym z MKS Jedyńka Łódź, drugie – Jerzy Baraniecki i Jerzy Warszawski z Ekolog Łódź, zaś trzecie - Jolanta Sendacka i Marek Tyran z Jagielloń-

skiego Ośrodka Kultury Łódź i Inwit Pabianice. Zawodnicy ze Rzgowa uplasowali się na 15. i 27. pozycji.

W turnieju uczestniczyli głównie zawodnicy z woj. łódzkiego, ale byli też brydżyści z Kalisza i Warszawy.

(PE)



OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Usługi glazurnicze i remontowo-budowlane, tel. 505-615-861
- Do wynajęcia 2 budynki na działalność gospodarczą, w Rzgowie, tel. 604-073-997
- Sprzedam działkę budowlaną, Rzgów, ul. Nadrzeczna, tel. 604-073-997
- Lokal handlowy 200 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-869-266
- Do wynajęcia magazyn w centrum Rzgowa, 80 m kw., tel. 601-37-37-58
- Sprzedam działkę 2767 m kw., Babichy, tel. 538-444-922
- Przyjmę prace chałupnicze (nie szycie), tel. 509-379-405
- Do wynajęcia mieszkanie w centrum Tuszyń, tel. 601-37-37-58
- Kierownik budowy z uprawnieniami ogólnobudowlanymi poprowadzi budowy, tel. 604-381-688





- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance  tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji -
przypomnimy **bezpłatnym SMS-em**
o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie
drobny upominek
GRATIS!



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405

Kia Sportage po liftingu

Kia Motors zaprezentowała odświeżony model Sportage. Do europejskiego i światowego best-sellera marki Kia wprowadzono liczne ulepszenia – między innymi nowy design nadwozia i wnętrza, nowe systemy multimedialne, nowe układy zwiększające bezpieczeństwo oraz nowe silniki, z których wszystkie spełniają przyszłe normy emisji spalin.

To pierwszy samochód marki Kia, który w ramach globalnej strategii elektryfikacji modeli został wyposażony w zespół napędowy typu „mild hybrid” składający się z wysokoprężnej jednostki napędowej oraz silnika elektrycznego o napięciu 48V. Nowy zespół napędowy jest oznaczony jako EcoDynamics+.

Kia jest pierwszym producentem aut na świecie, który oprócz samochodów napędzanych tradycyjnymi jednostkami napędowymi oferuje modele hybrydowe, hybrydy typu plug-in, auta elektryczne i hybrydę typu „mild hybrid” z silnikiem elektrycznym o napięciu 48V. Do 2025 roku Kia Motors planuje poszerzyć ofertę o 16 nowych modeli z zaawansowanym zespołem napędowym.



Debiut nowego samochodu elektrycznego z ogniwami paliwowymi zaplanowano już na 2020 rok.

W 2017 roku Kia sprzedała ponad 131.000 egzemplarzy Sportage, co stanowi jedną czwartą całkowitej sprzedaży w Europie. W ramach liftingu odświeżono również wersję GT Line. Sprzedaż w Europie Sportage po liftingu rozpocznie się w trzecim kwartale 2018 roku.

Zmiany w stylistyce nadwozia Sportage obejmują nowe zderzaki z przodu i z tyłu, nowe przednie i tylne światła oraz nowe 16-, 17- i 19-calowe obręcze kół z lekkich stopów. W ramach wyposażenia

dotkowego będą dostępne chromowane elementy wykończeniowe we wnętrzu, chromowana osłona chroniąca silnik od spodu oraz pięć nowych kolorów nadwozia.

Model GT Line jest wyposażony w czarną, błyszczącą, mocno przetłaczaną osłonę chłodnicy, lakierowaną na wysoki połysk w kolorze czarnym i srebrnym płytę chroniącą silnik oraz w wstawki z ciemnego chromu na progach. W kabinie zmieniono, między innymi, zestaw wskaźników i kierownicę oraz zastosowano czarno-szarą tapicerkę. Do wersji GT Line jest dostępna nowa czarno-szara tapicerka skórzana lub (jako opcja) czarna z czerwonymi akcentami.

WINI-TRANS USŁUGI ASENIZACYJNE

TEL. 514-954-827



- Sprzedam lub wynajmę – Ptak, hala D, tel. 601-352-226
- Sprzedam działkę 1680 m kw., Starowa Góra, tel. 42 214-20-45
- Sprzedam działkę budowlaną w Pabianicach, ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758

- Korepetycje – matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213
- Magazyn 20 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-201-721
- Lokal na magazyn o pow. 100 m kw. do wynajęcia w Rzgowie, tel. 601-363-875



DOMY POGRZEBOWE KREMATORIUM CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL



**GODNE POŻEGNANIE
BLISKIEJ OSOBY**

INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

OGŁOSZENIA

- Tanie pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Szwalnia przyjmie szycie, tel. 796-885-762
- Nowy sklep dziecięcy „Ubrankowo”, Polros B-128, tel. 506-262-302
- Wynajmę dom mieszkalny, Rzgów, tel. 601-894-680
- Wynajmę lokal na magazyn w Rzgowie, tel. 601-37-37-58

APTEKA



poniedziałek-piątek sobota-niedziela
7.00-18.00 8.00-15.00

42 307 2 333

APTEKA.PTAK@ELAWENDA.PL



- Sprzedam tanio 2 ludy sklepowe, tel. 537-387-944

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki
tel. 42 646-05-63; 695-931-495



...wsparcie domowego budżetu

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- Pożyczki od 500 zł do 6000 zł
- Obsługa w domu klienta
- Akceptujemy różne formy dochodu
- Bez weryfikacji BIK
- Dopuszczamy umiarkowane zadłużenie w KR D
- Rzeczywista roczna stopa oprocentowania 222,06 procent
- Na okres od 28 do 52 tygodni

tel. 797 603 000

www.benefitia.pl

Tragiczny wypadek w Grodzisku

Prawdopodobnie nadmierna szybkość i brak ostrożności stały się przyczyną tragicznego wypadku drogowego na drodze wojewódzkiej w Grodzisku w dniu 6 maja br. ok. godz. 16. Jadący osobowym fordem

w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego 33-letni kierowca z gminy Rzgów stracił panowanie nad pojazdem i po zjechaniu na lewy pas uderzył w dwa drzewa. Siła uderzenia była tak duża, że doszło do

oderwania się silnika, a kierowca został zakleszczony w pojeździe. Jak się okazało kierowca fordą poniósł śmierć na miejscu.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności wypadku.

(er)

Na scenie, przy ognisku...

Jesteśmy przeciwnikami dętych akademii „ku czci”, z których niewiele wynika zarówno dla uczestników, jak i organizatorów. Niejednokrotnie jedynym efektem takich imprez jest zmarnowany czas i zmęczenie. A piszemy o tym nie bez powodu, bo tegoroczne rzgowskie obchody 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja były zaprzeczeniem sztampy, nie zasługującej często nawet na wspomnienie.

Wicestarosta powiatu łódzkiego wschodniego Ewa Gładysz wygłosiła okolicznościowe przemówienie poświęcone znaczeniu Konstytucji 3 Maja nikogo nie znużając, a potem występujący na scenie uczniowie szkoły w Kalinie, chór „Camerata” i „Rzgówianie” mimo panujących upałów zgromadzili w rzgowskim parku spore grono mieszkańców. Nie zabrakło też przewodniczącego Rady Miejskiej Jana Michalaka, burmistrza Mateusza Kamiń-

skiego i wielu radnych miejskich i powiatowych. Oklaskom nie było końca...

Jednak gwoździem programu było... ognisko w przykościelnym ogrodzie. Gospodarzem tego rekreacyjno-patriotycznego spotkania był proboszcz ks. Krzysztof Florczak. Nie zabrakło tu burmistrza Mateusza Kamińskiego z rodziną, a także wielu radnych. Długo rozbrzmiewały nasze patriotyczne pieśni przygotowane przez Renatę Furgę, Izabelę Kijankę i Jarosława Rychlewskiego z GOK wspieranych przez chórzystów z „Cameraty”.

(po)

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

POŻYCZKI DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

**OPROCENTOWANIE
od 0,15%**

PROWADZISZ FIRMĘ NIE DŁUŻEJ NIŻ 2 LATA?

**W ŁÓDZKIEJ AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO S.A.
TRWA NABÓR WNIOSKÓW NA POŻYCZKI**

- » w kwocie od 5 tys. zł do 70 tys. zł
- » brak prowizji
- » finansowanie wydatków inwestycyjnych i obrotowych
- » oferta skierowana do mikroprzedsiębiorców

 **42 664 30 43** > **www.larr.pl/jeremie2**